Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 1-go PAŹDZIERNIKA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 272

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

PONOWNA DYMISJA RZĄDU

nastąpiła wczoraj po południu, wskutek zmniejszenia przez sejm wydatków państwowych o 34 miljony złotych.

Prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu.

Niebywałe napięcie w Sejmie.—Tworzenie bloków wyborczych. — Co przyniesie dzień dzisiejszy?

Prof. Bartel nie stanie na czele nowego rządu.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Żaden chociażby najbardziej kwiecisty dobór słów nie jest w stanie oddać czytelnikowi nieobecnemu wczoraj w gmachu sejmu ogromnego napięcia dramatycznego do jakiego doszło w tym dniu życie polityczne.

Stan zdenerwowania jest wyrażeniem o wiele za łagodnym dla oddania nastrojów w sejmie i w rządzie, a wytłumaczyć dlaczego stało się tak, a nie inaczej jest dla przeciętnego śmiertelnika w tej chwili jeszcze niemożliwe.

Uprzytomnić sobie przecież należy, że rząd i organy prasowe najbardziej do niego zbliżone twierdziły z wszelką stanowczością, że zatwierdzenie przez sejm poprawek senackich do budżetu,

t. zn. obcięcie go do 450 miljonów jest wyrokiem śmierci dla sejmu,

a rząd ani chwili po tym fakcie

wahać się już nie będzie z ogłoszeniem dekretu o rozwiązaniu izb ustawodawczych.

Sejm uchwala poprawki senackie.

Dlatego też, kiedy o godzinie 12-ej w południe głosowanie na komisji budżetowej wykazało, że Z.L.N., Ch. D., Ch. N., „Piast“, N.P.R. i mniejszości narodowe skreśliły 484 miljonów i wstawiły na to miejsce liczbę 450, podkreślając w ten sposób opozycyjne stanowisko senatu

nikt z posłów nie liczył się już, że mandat swój zatrzyma dłużej, niż do wieczora.

Przygotowania do wyborów.

Najlepszym dowodem tego jest, że cały szereg stronnictw utworzył już komitety wyborcze, że P.P.S., „Wyzwolenie“, „Stronnictwo Chłopskie“ i „Klub Pracy“

połączyły się do wyborów definitywnie w jeden blok lewicowy i postanowiły wystawić wspólne listy we wszystkich okręgach, że

stronnictwa dawnej ósemki stworzyły również blok do wyborów,

t. n. „unji demokratyczno-republikańskiej“, wystawiając hasło obrony parlamentaryzmu i konstytucji przed dyktaturą i wszczęły rokowania z p. Witosem o przystąpienie „Piasta“ do tego bloku.

Dlatego też dodatki nadzwyczajne pism warszawskich już o godzinie 3-ej popołudniu na godzinę przed zebraniem się sejmu obwieściły, że sejm skończy żywot wieczorem, bo kapitulować niema zamiaru i

wyzywa rząd do ostatecznej walki



Premjer Bartel konferuje z marszałkiem Piłsudskim.

Przepełnione galerje.

Nie można się więc dziwić, że od czasu istnienia sejmu polskiego poraz pierwszy widzieliśmy o godzinie 4-ej popołudniu do tego stopnia natłoczoną galerję dla publiczności, lożę dyplomatów, w której byli wszyscy niemal przedstawiciele państw obcych w Warszawie oraz lożę prasową.

Po rozpoczęciu posiedzenia i uchwaleniu ratyfikacji traktatu z Rumunją, po krótkim referacie posła dr. Byrki,

wzywającego sejm do uchwalenia budżetu

w wysokości 450 miljonów, wśród niesłychanego napięcia nerwów przystąpiono do imiennego głosowania.

Rząd dopiero wówczas zjawił się na sali, **oczekiwał bowiem do tej chwili w sąsiednim gabinecie przyjazdu marszałka Piłsudskiego do sejmu.**

Wobec jednak odwołania przyjazdu w ostatniej chwili zdecydował się bez niego wziąć udział w obradach.

Po obliczeniu głosów okazało się, że obóz przeciwny rządowi t. j. prawica i centrum zmobilizował aż 207 głosów przeciwko 94 głosom lewicy.

Premjer na trybunie.

W tym momencie premjer Bartel, którego przemówienie zapowiedziane było oficjalnie podniósł rękę.

Marszałek obwieścił:

— Głos ma prezes rady ministrów.

Nie sposób jednak opisać zdumienia izby, kiedy premjer

zamiast zapowiedzianej druzgocącej sejm deklaracji

powiedział tylko tyle:

Proszę o odroczenie posiedzenia na trzy godziny.

Oczywiście, że marszałek posiedzenie odroczył.

W ciągu tych trzech godzin na mieście pojawiło się 6 dodatków nadzwyczajnych, które wszystkie kończyły się zapewnieniem, że na wznowionem posiedzeniu premjer Bartel jeszcze przed głosowaniem nad zgłoszonemi wnioskami o votum nieufności dla niego i dla rządu, wyciągnie już konsekwencje ze skreślenia budżetu i

odczyta dekret prezydenta, rozwiązujący sejm.

Posłowie żegnają się

W kuluarach posłowie zaczęli się już nawzajem żegnać.

O godzinie 8 m. 30 znów wśród wypełnionej po brzegi sali marszałek Rataj otwiera posiedzenie. Na ławach rządowych niema żywej duszy i wśród kompletnej ciszy marszałek obwieszcza, iż w tej chwili został zawiadomiony oficjalnie, że

RZĄD PODAŁ SIĘ DO DYMISJI, DYMISJA ZOSTAŁA PRZEZ PREZYDENTA PRZYJĘTA.

Wobec tego uznał marszałek oczywiście głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności za nieaktualne i nie wyznaczył terminu nowego posiedzenia.

Jak się okazuje decyzja podania się do dymisji rządu zapadła w przerwie pomiędzy dwoma posiedzeniami na naradzie, jaką odbyli na zamku prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski i premjer Bartel.

W sejmie zapanowała niewidziana dotąd konsternacja.

Sytuacja nie wyjaśniła się ani na jotę.

Premjer Bartel u marszałka Rataja.

Do późnej nocy oczekiwano rezultatu konferencji pomiędzy premjerem Bartlem i marszałkiem Ratajem, do którego przybył premjer o jedenastej wieczorem.

W sprawie przewidywań co do przyszłości to rzecz prosta, że nauczeni serją niespodzianek, jaka nastąpiła w ostatnich dniach

najśmielsi politycy nie odważyli się snuć koncepcji.

Przedewszystkiem jednak panuje przekonanie, **że na czele nowego rządu nie znajdzie się prof. Bartel.**

Dalszych kroków ze strony prezydenta Rzeczypospolitej należy oczekiwać dziś.

Czy znajdzie się wśród nich również dekret o rozwiązaniu sejmu nie wolno w tym stanie rzeczy już przewidzieć ani wątpić, ani twierdzić — czekać.

Prof. Bartel
składa mand t poselski i wycofuje się z życia politycznego.

Godz. 12.30 w nocy.

Rozmowa premjera Bartla z marszałkiem Ratajem trwa do tej chwili.

Przytem sytuacja wyjaśniła się o tyle, iż okazało się że prezydent Rzeczypospolitej po przyjęciu dymisji rządu zaproponował prof. Bartlowi utworzenie czwartego z kolei gabinetu.

Premjer Bartel jednak odpowiedział, iż misji tej podjąć się nie może.

Ma on zamiar złożyć mandat poselski, wycofać się z życia politycznego i oddać się pracy naukowej na politechnice lwowskiej.

Rezygnacja wicemarszałka Plucińskiego.

Warszawa, 30 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym wicemarszałek Pluciński nadesłał na ręce marszałka sejmu Rataja pismo, w którem rezygnuje z urzędu wicemarszałka.

Decyzję swoją poseł Pluciński motywuje złym stanem zdrowia.

Zbliżenie litewsko-sowieckie

Rząd sowiecki udzieli Litwie szeregu koncesji i zapłaci odszkodowanie za straty wojenne.

Sowiety chcą zawrzeć pakty gwarancyjne z Łotwą i Estonją.

Warszawa, 30 września.

Tekst noty dodatkowej do traktatu litewsko-sowieckiego nr. 1. Nota Cziczerina. — Niezmiennie kierując się chęcią widzieć naród litewski, jak każdy inny, niepodległym, co rząd związkowy niejednokrotnie oświadczał w swoich wystąpieniach, a także zgodnie z notą rządu sowieckiego z dnia 5.4. 1923 r. do rządu polskiego i sympatjami, które los narodu litewskiego budzi w opinji publicznej mas pracujących związku sowietów, — rząd związkowy oświadcza, że faktyczne naruszenie granic litewskich, które nastąpiłoby wbrew woli narodu litewskiego, nie zachwiało jego stosunku do suwerenności terytorjalnej, określonej art. 2-im i uwagą do traktatu pokojowego z dnia 12.7. 1920 r.

Berlin, 30 września

„Demokratischer Zeitungsdienst" ogłasza wywiad swego korespondenta z posłem litewskim w Berlinie Sidzikauskasem na temat rosyjsko - litewskiego paktu przyjaźni. Według oświadczenia posła, pakt ten, będący przypieczętowaniem stosunku przyjaznego między Rosją a Litwą, ureguluje wszystkie kwestje sporne między obu państwami. Sowiety zobowiązały się do zwrotu kwot, wywiezionych z litewskich kas oszczędności w czasie wielkiej wojny. **Tytułem odszkodowania za szkody, spowodowane w czasie wojny, Sowiety mają udzielić rządowi litewskiemu koncesji na dzierżawę lasów na przestrzeni 100,000 ha.**

Z naciskiem podkreślił poseł, że układ ten nie zawiera ostrza przeciw państwom postronnym lub Lidze narodów. co jeszcze raz podkreślić ma rząd litewski w osobnej nocie do Ligi narodów. W najbliższych dniach podpisany zostanie między Litwą a Sowietami układ handlowy, który treścią swą odpowiadać będzie rosyjsko - niemieckiemu układowi handlowemu.

Poruszając sprawę Wilna oświadczył poseł, że uważa za rzecz anormalną, aby między dwoma państwami, będącemi członkami Ligi narodów, jak Polska i Litwa, miał nadal trwać stan wojenny.

Zdaniem posła naglącą jest konieczność zlikwidowania zatargu. Pakt, który obecnie zawarto, jak również inne pakty, których zawarcie ma niebawem nastąpić, mogą się przyczynić do powstania nowego Locarna w północno-wschodniej Europie. Wówczas muszą się znaleźć środki oraz sposoby dla uporządkowania kwestji Wilna. Na wszelki wypadek, jako drugi sposób rozwiązania, pozostaje interwencja Rady Ligi narodów. Poseł zaznaczył w końcu, iż według jego informacji w najbliższych dniach będą również ukończone rokowania, prowadzone od kilku lat między Łotwą i Estonją z jednej strony a Rosją sowiecką z drugiej strony.

Moskwa, 30 września.

Cziczerin na bankiecie wydanym na cześć delegata litewskiego wniósł toast witając premjera litewskiego Slezewicjusa, jako gościa w chwili największej zacieśnionej przyjaźni stosunków między narodami. Od dnia podpisania sowiecko litewskiego traktatu rząd sowiecki śledzi z niesłabnącą uwagą polityczny i ekonomiczny rozwój małej republiki litewskiej. Traktat gwarancyjny wzmacnia przyjaźń między obu narodami. Slezewicjus zaznaczył w odpowiedzi, że przyjaźń sowiecko-litewska posiada głębokie znaczenie również i dla handlu.

Cziczerin przybędzie do Kowna.

Berlin, 30 września.

Korespondencja „Asien Osaka Europadienst" dowiaduje się z Kowna, że Cziczerin w czasie podróży swej zagranicę ma wstąpić również do Kowna. Według informacji tej samej agencji, prasa sowiecka ze specjalnem uznaniem podkreśla znaczenie art. 5 paktu, w którym rząd litewski zobowiązał się do załatwiania wszelkich sporów między Litwą a sowietami w drodze ugodowej, t. zn. bez pośrednictwa Ligi narodów.

Konferencja Chamberlaina z Mussolinim.

Obaj ministrowie spotkali się w dniu wczorajszym.

Livorno, 30 września

Przybył tu Mussolini i, wsiadłszy niezwłocznie na statek „Julianna", wyjechał na spotkanie Chamberlaina, jadącego na swym jachcie „Delphi". Spotkanie nastąpiło o godz. 10,55. Mussolini wszedł na pokład „Delphina" w towarzystwie podsekretarza stanu Grandi'ego i szefa gabinetu Pulizzi'ego.

Po krótkiej rozmowie na tematy ogólne, Mussolini i Chamberlain udali się na pomost, gdzie odbyli rozmowę, utrzymaną w serdecznym tonie. Rozmowa trwała do godz. 13,05, poczem Mussolini i Chamberlain udali się na pokład statku „Julianna", aby wspólnie spożyć śniadanie.

Nacjonaliści gdańscy

na czele nowego senatu.

Gdańsk, 30 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wynikiem wczorajszego głosowania w sejmie gdańskim nad ustawami sanacyjnemi jest to, że do przesilenia finansowego przybyło obecnie przesilenie senackie.

Sejm gdański został odroczony na czas nieograniczony. Senat będzie musiał wypłacać urzędnikom nadal poborv w ich dawnej wysokości. Zadanie utworzenia nowego senatu przypadnie obecnie najsilniejszej partji opozycyjnej, t. j. niemieckim nacjonalistom.

Gorączkowe narady

górników angielskich

Londyn, 30 września.

W ciągu dnia dzisiejszego w 8-miu zagłębiach węglowych powróciło do pracy 7.568 górników, co łącznie z poprzednimi wynosi 45 tysięcy. Dzień dzisiejszy był rekordowym pod względem ilości robotników, którzy podjęli pracę. Dlatego wśród członków komitetu strjekowego wśród członków komitetu strejkowe aby czemprędzej zakończyć obrady nad propozycjami rządow. Konferencja delegacji górników została odroczona do wtorku. A tymczasem w okręgach górniczych odbędzie się ostatnie głosowanie nad podjęciem pracy.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 1 października 1926

NA OSTRYM ZAKRĘCIE.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, posiedzenie sejmu w Warszawie jeszcze się nie rozpoczęło. Posiedzenie być może ostatnie. Sytuację bardzo trafnie, obrazowo ujęto: dwie lokomotywy puszczone są naprzeciw siebie na jednym torze i niema żadnej bocznicy. Zderzenie musi nastąpić.

Sejm postanowił umrzeć z honorem i wyraził votum nieufności dwum ministrom, którym tę przysługę uczynił już poprzednio. Rząd zdecydował, że w żadnym wypadku nie zrzeknie się solidarności z dwoma swoimi członkami, a prezydent Rzeczypospolitej wyciągnie konsekwencję z sytuacji w formie rozwiązania ciał prawodawczych.

W takim stanie rzeczy musimy przedewszystkiem przypomnieć, że przynajmniej od roku domagamy się ustawicznie rozwiązania sejmu. Od upadku rządu Grabskiego było oczywiste, że Polska niczego już nie może się spodziewać od swego obecnego narodowego przedstawicielstwa. Wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na kraj, począwszy od tego czasu, przypisywać trzeba wyłącznie nieomal tej politycznej zgniliźnie, jaką rozpuszczony, rozzuchwalony, zdziczały sejm zdołał naokoło siebie wytworzyć. Nie był on podstawą ani podporą życia państwowego, ale całkiem odwrotnie: stale i uparcie rujnował wszystko, co można było uratować.

Powiedzieliśmy w swoim czasie, że rozwiązanie sejmu jest klapą bezpieczeństwa dla naprężonej sytuacji w Polsce. Gdyby klapę tę otwarto w właściwym czasie, stronnictwa polityczne uniknęłyby kompromitacji, związanej z t. zw. rządem koalicyjnym ,nie mielibyśmy kilkudniowych rządów Witosa, a może nawet tego szalonego wstrząśnienia, które musiało być wywołane w maju. Ale panowie posłowie nie chcieli rozstać się z mandatami, nie chcieli uczynić ani jednego kroku ofiary.

Za cenę rocznych djet zaprzepaszczono w Polsce olbrzymi dorobek demokracji.

Dzisiaj wychodzą na jaw wszystkie ujemne strony niedawnej przeszłości. Sejm ma umierać z honorem, ale umiera bezsławnie, umiera bez cienia żalu ze strony społeczeństwa, umiera w chwili, kiedy śmierć jego — niezbędna — nie może stać się źródłem nowego tętniącego życia. Sejm umiera zbyt późno.

Bowiem zdążył już roztrwonić wielki kapitał społecznego zaufania do demokratycznych form rządu.

I dlatego właśnie czekają nas teraz bardzo trudne i odpowiedzialne czasy. Być może, iż rząd Piłsudskiego i Bartla zdobędzie się na odwagę i będzie rządził bez sejmu. Ale wtedy spada nań cała historyczna odpowiedzialność, spadają olbrzymie obowiązki, za losy państwa w przełomowej chwili.

Obawiamy się, że w tej chwili Polska nie dysponuje takim potężnym politycznym genjuszem, któryby potrafił wziąć na swoje barki ciężar rządzenia.

Jedynym człowiekiem, którego dojrzeć można na widowni jest Józef Piłsudski i to jednak pod warunkiem, że musiałby zrezygnować z wyłączności swych wojskwych zainteresowań i spróbować sił na polu polityki administracyjno-gospodarczej.

Drugą możliwością jest rozpisanie nowych wyborów. Czas na nowe wybory nie jest odpowiedni. Namiętności partyjne rozkołyszą się, jak nigdy przedtem. Nastroje, wywołane zamachem majowym, nastroje, które potrafiły skupić to, co dzisiaj jest rozproszkowane, w znacznej części już minęły. Ordynarna demagogja bez krzty ideowej wiary święcić będzie niezwykłe trjumfy.

Kresy wschodnie ruszą do urn wyborczych zwartą ławą słowiańskich mniejszości narodowych. Rusini galicyjscy, którzy przy wyborach poprzednich powstrzymywali się od głosowania, dzisiaj liczyć mogą conajmniej na 40 mandatów. Przed 4 laty na Białej Rusi, Litwie i Polesiu pewną ilość mandatów zdobyły polskie stronnictwa lewicowe. Dzisiaj nie można o tem marzyć.

W okręgach przemysłowych socjaliści polscy zostali osłabieni przez udział w rządzie koalicyjnym i skutki, które później nastąpiły. W rezultacie horoskopy przedstawiają się niewesoło. A białorusini, ukraińcy i komuniści będą mogli powinszować sobie, że wszystko odbywa się pod dobrą dla nich gwiazdą...

Gdyby przynajmniej polityka poprzednich rządów zdołała zjednać sobie inne mniejszości narodowe, możnaby powiedzieć, że polska racja stanu nic na tem nie ucierpi.

Cóż jednak uczyniono, aby wejść w kontakt z żydami, lojalnym odłamem niemieckim, względnie częścią białorusinów? Nic. I dlatego dzisiaj trzeba płacić zaległe rachunki, właśnie w tej chwili, kiedy nasze kasy polityczne są puste....

A jednak niema innej drogi wyjścia. Szereg nieustannie i uparcie czynionych błędów musiał nareszcie wyprowadzić nie tylko na rozstajne drogi, ale nawet w ciasny zaułek, gdzie jest pusto, duszno i skąd niema innego wyjścia, aniżeli to, co prowadzi do fatalnych konsekwencji.

Chwila obecna jest znacznie poważniejsza, aniżeli się powszechnie wydaje i znacznie groźniejsza, aniżeli jakakolwiek z tych, które tak często zdarzały się na drodze naszego niepodległego bytu. Jesteśmy znów na przełomie, na ostrym zakręcie, a pędzimy z niezwykłą szybkością.

Trzeba jakiegoś genjuszu, trzeba jakiejś idei niezwykłej, stalowych nerwów i zimnego rozsądku, aby zwycięsko wziąć i tę przeszkodę i wyjechać wreszcie na szerszy gościniec.

Jedno tylko na horyzoncie Polski jest nazwisko — Piłsudski. Ale Piłsudski musi odkryć jeszcze w sobie gospodarcze talenty Steina i zimny ostry zmysł polityczny Bismarka. Inaczej.... Inaczej może być źle.....

Czesław Ołtaszewski.

Za kratami więzień polskich

odbywa się żmudna i systematyczna robota reorganizacyjna.

Powstanie samodzielnego więziennictwa polskiego datuje się od listopada 1918 r. Władze polskie obejmowały więzienia stopniowo, począwszy od 4 listopada 1918 (w b. Królestwie Kongresowem), kończąc zaś 1 listopada 1922 (na Górnym Śląsku).

Przejęto ogółem 400 więzień: 33 dużych, 70 większych, 35 mniejszych i 262 areszty sądowe.

Przejęte więziennictwo podlegało **trzem różnym rodzajom ustaw karnych** i trzem systemom organizacji, stosowanym przez dawne zaborcze władze więzienne.

W b. zaborze pruskim więzienia podlegały zasadniczo władzom prokuratorskim, w b. zaborze austrjackim — sądowym, natomiast w b. zaborze rosyjskim władze więzienne były wyodbrębnione i usamodzielnione.

Również organizacja wewnętrzna i zasady wykonania kary pozbawiania wolności w **każdym z byłych zaborów było odmienne.**

Władze polskie, zachowując z reguły dotychczasową organizację władz więziennych w każdej dzielnicy, starały się w ubiegłym siedmioletnim okresie o **podniesienie poziomu i reformę życia więziennego,** należy bowiem zaznaczyć, że wśród przejętych więzień były niektóre bardzo dobre (np. w Warszawie, Siedlcach, Łomży, Wilnie, Białymstoku i w b. zaborze pruskim), ale **wiele z nich było też w bardzo złym stanie.**

Obecnie ogólna liczba więzień wynosi 340.

Dzielą się one na 3 **klasy,** zależnie od pojemności. Więzienia o pojemności powyżej 450 więźniów należą do I klasy (30 więzień), poniżej 450, a powyżej 150 więźniów — do II klasy (54 więzienia), reszta należy do klasy III (więzienia małe i areszty).

Ogólna pojemność wszystkich więzień dosięga liczby 41.884 więźniów, **liczba zaś osób osadzonych w tych więzieniach dochodzi do 27.000.**

W chwili przejmowania więzień personel więzienny nie był naogół przygotowany do swych zadań. W celu więc zaznajomienia urzędników i funkcjonarjuszów więziennych z zasadami nauk penitencjarnych, oraz dla ujednostajnienia administracji, gospodarki, jakoteż zasad pracy więźniów we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, w myśl rozporządzenia ministra sprawiedliwości, prof. Makowskiego, z dn. 16 maja 1923 r., **utworzono centralną szkołę dla wyższych funkcjonarjuszów więziennych** (naczelników i inspektorów) w Warszawie, oraz przygotowawcze kursy przy więzieniach dla niższych funkcjonarjuszów.

Do 1 lipca 1926 r. w szkole centralnej odbyło się 6 kursów, które przesłuchało 185 funkcjonarjuszów wyższych, oraz 46 osób z pośród starszych dozorców i kandydatów na te stanowiska.

W szkole centralnej wykłada się: więziennictwo, prawo karne, psychologję kryminalna, procedurę karną, etiologję kryminalną, prawo konstytucyjne, administracyjne, polskie prawo urzędnicze, organizację władz i służby więziennej, zasady organizacji pracy więźniów, hygjenę i ratownictwo, towaroznawstwo, zasady biurowości, wreszcie ekonomję polityczną ze szczególnem uwzględnieniem zasad budżetu.

Na kursach dla dozorców wykłada się przedmioty ogólno-kształcące (geografję, arytmetykę, historję i język polski), jakoteż specjalne, a mianowicie: więziennictwo, prawo i procedurę karną, ustrój państwowy, hygienę i ratownictwo, zasady ustawy i regulaminu więziennego — w mniejszym zakresie.

Poważną rolę odgrywa w więziennictwie **odżywianie i troska o stan zdrowotny więźniów.** Normy odżywiania opracowane w porozumieniu z generalną dyrekcją zdrowia, zgodnie z opinją uniwersytetu Warszawskiego. Więźniowie niepracujący otrzymują pokarm, zawierający 2.400 kalorji, więźniowie pracujący i małoletni 3.000 kal., pożywienie szpitalne zależy od wskazówek lekarskich i zawiera 4.000 kalorji.

Stan sanitarny więzień w pierwszych latach po przejęciu ich pozostawiał, z bardzo małemi wyjątkami, wiele do życzenia. Obecnie, dzięki staraniom władz polskich **sytuacja zmieniła się zupełnie.** Więźniów natychmiast po przyprowadzeniu do więzienia kąpie się, ubranie zaś ich i bieliznę dezynfekuje się. **Następnie każdego więźnia poddaje się oględzinom lekarskim, a w razie wątpliwości co do stanu zdrowia — dłuższej obserwacji.**

Obecnie tworzy się całą sieć szpitali większych ogólnych i dla gruźliczych. Dotychczas otworzono szpital w Białymstoku (dla gruźliczych), oraz ogólne w Łucku, Wilnie, Łodzi i Rawiczu. W stadjum organizacji są szpitale we Lwowie, Krakowie, Grudziądzu i Poznaniu, oraz szpital dla gruźliczych w Wiśniczu. Ponadto w więzieniach w Warszawie istnieją szpitale: chirurgiczny (Dzielna 24), położniczy (Dzielna 26), weneryczny (Długa 52) i dla chorych wewnętrznych (Mokotów).

Warszawskie szpitale są instytucjami centralnemi, do których przesyła się więźniów prowincjonalnych, o ile wymagają zabiegów chirurgicznych lub dłuższego leczenia. Szpitale te wyposażone są w odpowiednie instrumenty i aparaty lecznicze, jako to lampy kwarcowe, aparaty Roentgena itp.

Dzięki racjonalnie pokierowanej opiece lekarskiej, **znakomicie poprawiła się zdrowotność w więzieniach.**

Obowiązkowemu nauczaniu podlegają nieletni oraz więźniowie dorośli, skazani na karę więzienia ponad 1 rok, którzy nie przekroczyli lat 40 i nie posiadają świadectw z ukończenia szkoły powszechnej 4-klasowej. **Przed wstąpieniem do szkoły i po jej ukończeniu więźniowie składają egzaminy.**

Szkoły i biblioteki dla więźniów istnieją we wszystkich więzieniach I-ej klasy oraz w większych II-ej klasy, gdzie przebywają więźniowie skazani na karę pozbawienia wolności na czas powyżej 1 roku. W najmniejszych więzieniach III-ej klasy, ze względu na krótkoterminowy charakter pozbawienia wolności przebywających w nich więźniów, szkół niema, biblioteki zaś są organizowane w miarę potrzeby.

Liczba więźniów uczących się wynosiła na 1. I. 1926 r. — 4.893, liczba zaś książek w 145 bibljotekach więziennych oprócz podręczników szkolnych — 60 tys. tomów.

Sprawa wdrażania więźniów do pracy również zasługuje na dużą uwagę.

Ogólna liczba warsztatów wynosi 402 w 128 więzieniach. Zorganizowano warsztaty: krawieckie, szewskie, rymarskie, stolarskie, tapicerskie, ślusarskie, kowalskie, blacharskie, szczotkarskie, introligatorskie, koszykarskie, tkackie, powróżnicze, zabawkarskie, guzikarskie, pudełkarskie, tkackie, hafciarskie, pończosznicze, malarskie, kołodziejsko-bednarskie, drukarnie, piekarnie, pralnie, elektrownie, fryzjernie, młyny, mechaniczne fabryki obuwia, papiernie i litografje.

Obowiązkowi pracy podlegają tylko więźniowie karni, natomiast więźniowie śledczy mogą być zatrudnieni jedynie na własną prośbę.

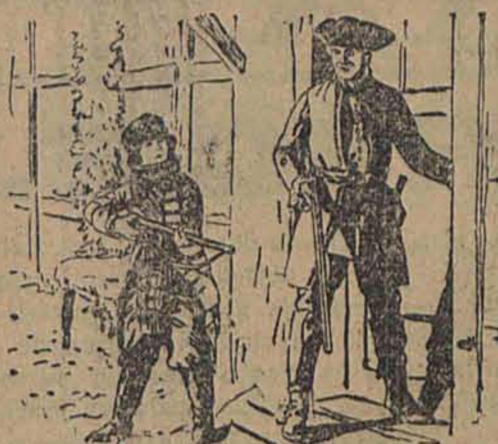
P. A.

5 dni pod ziemią

pozostawało 43 górników amerykańskich.

Ironwood (stan Michigan), 30 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj wieczorem wydobyto zdrowych i całych 43 górników, którzy w dniu 24 b. m. zostali zasypani w jednej kopalni w głębokości 750 m. pod powierzchnią ziemi z powodu osunięcia się skały. Górników przyjęły z nieopisaną radością ich żony i dzieci oraz tysiączne tłumy.





Co usłyszymy przez radjo dziś, w piątek dn. 1 października.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — Komunikat związku harcerstwa polskiego.

17.30 — Odczyt p. t. „Historja Czechosłowacji", wygł. p. Stanisław Tomczak.

19.00 — Pogawędka p. t. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe", wygł. prof. Adam Kryński.

19.25 — Komunikat rolniczy.

19.40 — Nad program „Rozmaitości".

20.30 — Koncert wieczorny.

I.

1. Stojowski. Sonata G-dur op. 13: 1) Allegro non troppo; 2) Allegretto capriccioso; 3) Temat z warjacjami.

2. Beethoven. Sonata A-dur, op. 47 (Kreutzerowska); 1) Adagio sostenuto. Presto. 2) Andante con variationi; 3) Finale (Presto).

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 20.30 koncert.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Wieczór lekkiej muzyki.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.05 — „Ingeborg", komedja w 3 aktach Goetza.

PRAGA, fala 594 m. 19.00 — Transmisja z Narodni Divadlo.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, w dalszym ciągu — „Róża" — Stefana Żeromskiego, której wystawienie, jak tego należało oczekiwać, stało się wydarzeniem dnia w kulturalnym życiu naszego miasta. Z każdym wieczorem gromadzi się na sali teatralnej coraz liczniejsza publiczność w głębokim skupieniu i z wielkim przejęciem wysłuchująca dziewięciu przepięknych, przykuwających „spraw" dramatu z roku 1905-go.

Jutro, w sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu — „Róża".

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem poraz ostatni w teatrze popularnym wyborna krotochwila francuska „Czerwona maska", która przez dwa tygodnie cieszyła się na deskach teatru wielkiem i niesłabnącem powodzeniem.

Jutro wieczorem trzecia premjera sezonu.

Grany będzie dramat Sophusa Michaelisa „Wesele podczas rewolucji". Rzecz dzieje się w czasie wielkiej rewolucji francuskiej.

WSZYSTKO MOŻNA KUPIĆ

— towary i kobiety, suknie i uśmiechy, domy i przekonania, ducha jednak Francji wywieźć i zniszczyć nikt nie zdoła.

Paryż jest to jedyne miasto na świecie, „gdzie można żyć bez osobistego szczęścia", powiedział pewien smętny poeta, a słowa te stanęły mi żywo w pamięci, kiedy znalazłem się obecnie w oszałamiającym wirze tego cudnego i strasznego zarazem potwora.

Cudne miasto przez to, że każdy może w niem znaleźć to, co dla jego psychiki jest potrzebne, straszne, bo jak **piękna i bezwzględna kobieta pociąga, kusi i miażdży każdego, kto nie potrafi uchwycić tempa jego pulsującego życia.**

To przyśpieszone tempo pracy, zabawy, ruchu ulicznego, życia jest bodaj czy nie najbardziej charakterystyczną cechą, która uderza każdego cudzoziemca.

Dziś po gwałtownym spadku franka i zdwojonego wskutek tego napływu cudzoziemców o mocnej walucie, Paryż robi chwilami wrażenie wielkiego wszechświatowego targowiska, gdzie wszystko jest na sprzedaż: **towary i kobiety, klejnoty i zabawa, suknie i uśmiechy, domy i przekonania.**

Bogaci amerykanie kupują wszystko; z wysokości swego ośmieszonego autocaru, objeżdżając Paryż, rzucają w tłum z pogardą swe dolary.

Zdaje im się, że wykupią Francję, nie pamiętając o jednem, że wszystko da się kupić i wywieźć lub zniszczyć, prócz wieczystego „esprit gaulois", który jest niezniszczalny: jak feniks powstanie on zawsze z popiołów i żadna moc anglosaksońska nie przeszczepi go na swój grunt.

I gdyby Paryż przez jakiś kataklizm dziejowy znikł z powierzchni świata, trzebaby go było nanowo stworzyć, **ażeby wszyscy mogli zeń czerpać całą garścią wiedzę i zabawę, nowe prądy w sztuce, nowe idee w modzie i nowe pomysły w przemyśle.**

Pomimo pomroku niechęci i śliny drwin, którą francuzi obrzucają amerykan, korzą się oni przed tym „client serieux", który wszystko kupi i dobrze zapłaci, wytwarzając duży obrót, a w gruncie rzeczy nie jest groźny.

Drugim poważnym klijentem stają się niemcy, ci sami, którzy jeszcze dwa lata temu kaleczyli język francuski, mówili tylko szeptem w swoim języku, **dziś rozpierają się w kawiarniach, krzyczą głośno, jeżdżą swoimi auto-carami, tylko patrzeć jak zaśpiewają chórem „Die Wacht am Rhein".**

Takie jest to nieubłagane życie: z poważnego odbiorcy robi ono bożyszcze, wobec którego milkną wszelkie rasowe i polityczne animozje.

Francuzi podkpiwują sobie dobrotliwie z głupich yankesów i niema sztuki teatralnej, począwszy od komedji lub farsy, aż do operetki i revue, gdzieby nie ośmieszano amerykanina, z jego manją kupowania i zimnym spekulatywnym umysłem, który jednak na zakończenie **zawsze mięknie pod „charmem" francuskiej kobiety, francuskiego wina, lub francuskiego esprit.**

Pomimo to, w zabawach ulegają oni powoli wpływom amerykańskim. Wędrówka po paryskich music-hallach, teatrzykach i dancingach staje się jak film Citroena rzeczywistą „croisiere noire".

Wszędzie bowiem dominują czarni: zawodząca muzyka murzyńska, która w duszy Amerykanina budzi może wspomnienia dzieciństwa i niańki murzynki, na nas wywiera wpływ drażniący, a jednocześnie rytm ich tańca ma coś tak oszałamiająco współczesnego, że staje się piękny w swej dziwacznej harmonji.

Począwszy od Folie Bergere, gdzie w kuli z kwiatów spada na scenę bożyszcze Paryża: Józefina Becker, aż do najmniejszej scenki kabaretowej **wszędzie tańczą mulatki, metyski, czarni i bronzowi tancerze i tancerki.**

Ton ogólny nadaje żółta Józefina Becker o czarnych, lśniących włosach porcelanowego murzynka, o miękkiem, giętkiem ciele lalki z jedwabnych gałganków, zachwyca ona kosmopolityczną publiczność.

Jej rodzaj piękności elementarnej, podkreślającej świadomie w tem stworzeniu ludzkiem, zwierzę pnące się i skaczące, już jest kopjowane przez mnóstwo kobiet wszelkiego autoramentu, które tłoczą się i zachwycają jej tańcem kontorsjonistycznym.

Niedługo prawdopodobnie, pomiędzy panienkami z najlepszego towarzystwa, odnajdziemy reminiscencje sylwetki tej excentrycznej metyski, z imitacją kostjumu jednak będzie trudna sprawa, nie daje się bowiem przewidzieć, ażeby **weszły w modę banany, jako jedyne ubranie bioder.**

Moda tegoroczna jest jednak już pod znakiem egzotycznych zwierząt: **tygrys, lampart, wąż i jaszczurka królują wszechwładnie.**

Futra tygrysie już trochę przechodzą w „genre confection", zato suknia balowa z rodzaju Leopard zrobiła sensację w kolekcji jednego z największych domów „grande couture". Pantofelki, torebki i paski ze skóry węża należą do najmodniejszych przybrań, a materjały w jaszczurcze, wężawe i tygrysie desenie do najulubieńszych materjałów.

Jest w tej całej animalizacji oraz upodobaniu do jazzbandu i kolorowych artystów, prócz snobizmu, jakieś pragnienie odrodzenia się i odnowienia przez prymitywizm; jest tęsknota do natury, do rzeczy prostych, dzikich i zdrowych, które mogą oczyścić zgniłą atmosferę powojenną.

H. Z.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK 1 PIĄTEK	Dziś: Jana z Dukli. Jutro: Aniołów Stróżów. Wschód słońca o g. 5.31. Zachód o g. 5.21. Wsch. księżyca o g. 10.32 w. Zachód o g. 2.13 r. Długość dnia g. 13.07. Ubyło dnia 4.49

Lewenson i Wojdysławski zwolnieni za kaucją z więzienia.

Na ostatniej rozprawie w dniu 21 września r. b. oskarżeni o podpalenie własnego składu Lewenson i Wojdysławski zostali osadzeni w areszcie śled czym przy ulicy Kopernika, mocą decyzji sądu okręgowego, zapadłej na tej roz prawie.

Obrońcy oskarżonych wnieśli do sądu apelacyjnego w Warszawie skargę incydentalną, która była przedmiotem rozpraw w dniu wczorajszym.

Sąd apelacyjny przychylił się do wniosku obrony i zwolnił oskarżonych z więzienia, pozostawiając jako środek zapobiegawczy dotychczasową kaucję.

Na podstawie powyższego oskarżonych wczoraj zwolniono z więzienia. (o)

We wrześniu zdrożało. Koszty utrzymania wzrosły o 3 proc.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, dn. 4 października.

Wedle prowizorycznych obliczeń, koszty utrzymania we wrześniu, w porównaniu z sierpniem, wzrosły o 3 proc.

Budżet m. Łodzi wynosi przeszło 30 miljonów złotych.

W środę odbyło się pierwsze posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym przystąpiono do dyskusji nad budżetem. Dłuższe przemówienie o zamierzeniach skarbowych magistratu na rok 1927 wygłosił ławnik Kulamowicz, którego wywody uzupełnił wiceprezydent Wojewódzki.

Preliminarz budżetowy nie odbiega zasadniczo od obecnego budżetu, który tworzą 2 zasadnicze działy: budżet administracyjny i budżet przedsiębiorstw.

Ogółem zamierzenia skarbowe zamykają się cyfrą 31.309.879 zł. we wpływach i wydatkach.

Niektóre wydatki zwyczajne jak np. na zdrowotność i oświatę podwyższono dość znacznie. O planowej pracy samorządu świadczy również możliwość uregulowania pożyczki kanalizacyjnej 3.600.000 zł., które miasto otrzyma z tytułu podziału kapitału renowacyjnego tow. oświetlenia elektr.

Budżet nie obciążony będzie żadną większą pożyczką. Nad wywodami temi zabierali głos kolejno radny Nowacki, Poznański i Kuk. E.

Na szarym ekranie życia

rozgrywają się częstokroć głębokie dramaty i tragedje

Krwawy finał zawiedzionej, a gorącej miłości.

Poznali się w Łodzi na jakimś prywatnym wieczorku towarzyskim przy dźwiękach patefonu, wśród gwaru i śpiewu rozbawionych gości.

On, łodzianin, 21 letni Edward Piwowarczyk, urzędnik bankowy, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Młynarskiej 11, ona — częstochowianka, młoda, urodziwa, 18-letnia Helena Błaszczykówna, chwilowo przebywająca na bruku łódzkim u swych krewnych.

Poznali się wśród szumnej, wesołej zabawy, nie przeczuwając wcale, że to przypadkowe spotkanie

stanie się wkrótce przyczyną tragedji,

której ofiarą padnie młode życie urzędnika.

Już owego wieczoru młodzi nie odstępowali od siebie ani na krok. Razem siedzieli przy stole, tańczyli, a po skończonej zabawie Piwowarczyk, odwiózł dorożką Błaszczykównę do domu, w którym mieszkała podczas swego krótkiego pobytu w Łodzi.

Nazajutrz odbyło się pierwsze umówione spotkanie.

Trzeciego dnia byli razem w kinie. A potem — wszystko już jakoś tak się złożyło, że

nie mogli się rozłączyć

i gdy nadszedł dzień odjazdu Błaszczykównej do Częstochowy, na dworcu wiedeńskim nastąpiło

smutne pożegnanie...

Oboje przyrzekli sobie wzajemną miłość, wierząc święcie że dzieląca ich przestrzeń nie potrafi osłabić gorących uczuć, jakie żywili ku sobie zakochani.

Po pewnym czasie Piwowarczyk

odwiedził swą ukochaną

w jej rodzinnem mieście.

Rodzice Heleny przyjęli go bardzo życzliwie, wyrażając zgodę na małżeństwo, wiedzieli bowiem z opowiadania córki, że Piwowarczyk zajmuje w banku dość wybitne stanowisko.

Ustalono nawet

termin ślubu,

który miał się odbyć w Częstochowie za raz po Nowym Roku.

Po dwudniowym pobycie w Częstochowie Piwowarczyk wrócił do Łodzi. Mimo zbliżającego się terminu ślubu i ziszczenia najgorętszych jego pragnień, młodzieniec nie wykazywał przed kolegami pogodnego humoru, lecz wręcz przeciwnie,

ciągle był zasmucony

i przybity, zbywając półsłówkami lub milczeniem indagacje kolegów.

Przyczyna zmartwień Piwowarczyka była rzeczywiście poważna: młodzieniec przed trzema miesiącami

otrzymał wymówienie,

które kończyło się z dniem pierwszego października, a więc dzisiaj.

Piwowarczyk, ukrywając dotychczas przed narzeczoną i jej rodzicami smutną tajemnicę, zmartwił się bardzo na myśl o swej przyszłości.

Onegdaj postanowił wyjechać do swych przyszłych teściów, opisać im swą sytuację i

prosić o radę lub pomoc

w tej krytycznej dla niego chwili.

Był przkonany, że kochająca narzeczona pocieszy go i rozproszy ciężki smutek, a rodzice jej napewno znajdą jakąś radę — a wtedy lżej mu będzie na duszy.

Jak postanowił — tak zrobił.

Onegdaj zrana udał się do Częstochowy.

Narzeczonej nie było w domu.

W rozmowie z rodzicami, wyjawił swą wyjątkową sytuację, wyrażając przekonanie, że przy pomocy znajomych uda mu się znaleźć nową posadę.

Rodzice narzeczonej przyjęli tę wiadomość z pewnem rozczarowaniem.

Zamiast rady Piwowarczyk spotkał się z suchą oziębłością.

Po dłuższej dyskusji, rodzice Błaszczykównej oświadczyli otwarcie, że wobec zmiany warunków

unieważniają akt zareczynowy.

Piwowarczyk rozpłakał się z wielkiej rozpaczy. Lecz łzy młodzieńca nie wzruszyły ambitnych rodziców, którzy

wyprosili go za drzwi,

nie pozwalając mu nawet pożegnać się z narzeczoną.

Piwowarczyk nie zrezygnował jednak z ostatniego pożegnania.

Kilka godzin czekał przed domem, a gdy Helena wracała do domu, zatrzymał ją na ulicy i opowiedział jej przebieg zajścia z rodzicami.

Narzeczona zwróciła mu natychmiast pierścionek zaręczynowy, oświadczając, że

nie ma zamiaru sprzeciwiać się woli rodziców.

Nie żegnając się z nim wcale, pozostawiła go na ulicy i weszła do bramy.

Piwowarczyk znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Wrócić do Łodzi?.. Poco?.. By jutro zostać wydalonym z banku?..

Udał się za miasto w stronę toru kolejowego...

Zapadał wieczór... Wokół panował mrok... Zdala nadjeżdżał w szybkim tempie pociąg osobowy...

Piwowarczyk nie zastanawiał się długo.

W chwili, gdy pociąg nadjeżdżał z ogromną szybkością —

rzucił się pod koła...

Maszynista nawet tego nie zauważył...

Pociąg pomknął dalej....

Dopiero wczoraj zrana dróżnik kolejowy zauważył na torze

zwłoki młodzieńca z odciętą głową...

W kurczowo zaciśniętej dłoni trupa błyszczał zaręczynowy pierścionek...

— bak —

Tajemnica śmierci Statkiewiczów.

Cała rodzina miała paść ofiarą wyrafinowanej zbrodni.

Władze wszczęły ponowne dochodzenie.

Z Warszawy donoszą.

Fakt potrójnego mordu i samobójstwa przy ulicy Chłodnej nr. 16 wywołał nietylko w Warszawie, ale i daleko poza nią

niebywały wstrząs i zgrozę.

Od dnia zbrodni do dziś nie mogą się umysły i serca ludzkie pogodzić z tem, aby Statkiewicz istotnie zamordował żonę i dwóch synów a sam się powiesił. Opinja publiczna chciałaby ciągle znaleźć jakieś inne tej zagadki psychologiczne rozwiązanie.

Od paru dni sprawiają zaniepokojenie krążące po Warszawie pogłoski, ja koby zaszedł tu wypadek strasznej zbrodni i że to ktoś obcy

popełnił poczwórne morderstwo.

przyczem Statkiewicza powieszono tylko w celu zatarcia śladów zbrodni.

Między innemi wczoraj — mimo zakończonego przez sędziego śledczego Malinowskiego śledztwa pierwiastkowe go — do prokuratora zgłosił się jeden ze starszych adwokatów warszawskich, który powołując się na rozmowę z dyrektorem szkoły, do której uczęszczali dwaj zamordowani chłopcy, jął snuć róż ne

mniej lub więcej fantastyczne domysły.

A więc, że człowiek taki jak Statkiewicz „zupełnie zrównoważony i nie zdradzający bynajmniej jakichś specjalnych w ostatnich czasach objawów psychopatycznych" nie mógł popełnić tego rodzaju niesłychanego czynu szaleńcze go itd.

Z uwagi więc na to, że wersje te i tym podobne nie ustają i przechodzą z ust do ust — w związku z rzucaniem oskarżeń na domniemanych sprawców zbrodni z otoczenia służby, urząd prokuratorski w osobie prokuratora sądu okręgowego p. Kazimierza Rudnickiego dziś jeszcze, to jest we czwartek,

uda się na miejsce zbrodni,

celem dokonania oględzin.

O ile nam wiadomo jednak, urząd prokuratorski uważa na razie wszelkie przypuszczenia i domysły — jakkolwiek powtarzane przez osoby poważne — za mające swe źródło w plotkach.

Dolary—kością niezgody.

Walki bratobójcze na tle podziału ofiar amerykańskich

Od pewnego czasu w Tomaszowie w łonie pewnej organizacji społeczno-politycznej toczą się spory na tle podziału funduszów, otrzymanych z Ameryki w sumie 650 dolarów.

Na tem tle ubiegłej niedzieli wywiązała się bójka podczas odczytu w jednej z tomaszowskich sal kinematograficznych, w czasie której

8 osób zostało ciężko rannych.

W poniedziałek w związku z bójką w sali odczytowej sześciu uzbrojonych w noże osobników napadło na przechodzącego ulicą Pejsacha Klingermana, które mu rozbili szczękę, mszcząc się w ten sposób za rzekomo spowodowaną awanturę.

Jednego z napastników, niejakiego Bukowicza aresztowano.

Onegdaj jak się dowiadujemy — ci sami osobnicy napadli na mieszkanie **prezesa tej organizacji p. Berlinera,** którego jednak nie zastali w domu. Napastnicy zapowiedzieli żonie, że za kilka dni zgłoszą się powtórnie w celu zamordowania jej męża.

Jednocześnie szereg najwybitniejszych członków organizacji otrzymał **anonimowe listy z pogróżkami.**

Wypadki powyższe wywołały w całem mieście zrozumiałą sensację i zaniepokojenie.

Policja wszczęła już w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Śledztwem kieruje komendant policji tomaszowskiej aspirant Chróścicki.

— ab —

Delegacja przemysłowców angielskich

przybywa w dniach najbliższych do Łodzi.

W pierwszych dniach października przybywają do Łodzi przedstawiciele związku przemysłowców angielskich (Federation of Britisch Industries) będą cego zrzeszeniem wielu związków przemysłowych i najpotężniejszych fabryk Wielkiej Brytanji i odgrywającego w życiu gospodarczem angielskiem dominującą rolę.

W skład tej wycieczki, której celem przyjazdu jest poinformowanie się we wszystkich kwestjach, dotyczących stanu przemysłu i handlu i możliwości zawiązania trwałych stosunków z Anglją, wchodzą: p. Guy H. Locock, dyrektor federacji i p. Beves, referent związkowy spraw gospodarczych wschodniej Europy i p. Hird, korespondent warszawski federacji.

Przedstawiciele przemysłu angielskiego będą gośćmi łódzkich organizacji przemysłowych. (E)

Pierwszy monarchista

zasiądzie na ławach radzieckich.

Radny Edward Macher, członek koła narodowego w radzie miejskiej m. Łodzi zrzekł się piastowanego mandatu z powodu przeniesienia się do Poznania.

Na jego miejsce wchodzi do rady miejskiej p. Leon Grzegorzak. W ten sposób rada miejska wśród członków swych posiadać będzie również jednego monarchistę. (e)

Osobiste.

Komisarz rządu na m. Łódź, Stanisław Iżycki, powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Komisja ministerjalna

zbada działalność izby skarbowej.

W najbliższym czasie przybyć ma do Łodzi ministerjalna komisja, która w związku z projektami reform administracyjnych ma się zająć zbadaniem obecnej organizacji łódzkiej izby skarbowej, urzędu celnego, fabryki monopolu tytuniowego i kontroli monopolu spirytusowego oraz wzajemnego skoordynowania prac tych instytucji.

Podczas swego pobytu w Łodzi członkowie komisji zapoznają się dokładnie z dotychczasową działalnością urzędów skarbowych, a to z uwagi na cały szereg zamierzonych obecnie przez min. skarbu reform podatkowych, które pójdą po linji postulatów wysuwanych od dłuższego czasu przez przedstawicieli kupiectwa łódzkiego. E.

Wystawa gospodarsko-higjeniczna.

Już tylko krótki czas dzieli nas od otwarcia pierwszej w Łodzi powojennej wystawy, która wzbudza niezwykłe zainteresowanie we wszystkich sferach naszego miasta. Wystawa ta, powstała pod hasłem gospodarności i zdrowia jest imprezą nader celową i na czasie, to też ma sukces z góry zapewniony i będzie jej sienną atrakcją dla Łodzi.

Wzorem warszawskiej wystawy, publiczność zwiedzająca wystawę łódzką będzie otrzymywała bezpłatne próbki wystawionych artykułów spożywczych kosmetycznych i t. p., co niewątpliwie przypadnie do gustu zwłaszcza płci pięknej naszego miasta.

Najpoważniejsze placówki miejscowe i z całego kraju uczestniczą w wystawie a całość będzie miała charakter naprawdę europejski.

Komitet, na czele którego stanął p. prezydent m. Łodzi M. Cynarski i cały szereg wybitnych przedstawicieli naszego miasta, oraz zarząd wystawy w osobach dyrektorów pp. Drozdowskiego i Guranowskiego dokłada wszelkich starań, aby wystawa była otwartą w terminie właściwym i odpowiadała tym zamierzeniom, jakie obejmuje szeroki zakres jej programu.

Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje biuro wystawy przy ul. Piotrkowskiej 69, tel. 41-41. Wystawa jak wiadomo mieścić się będzie w gmachu Targu Rzemieślniczego, ul. Kościuszki 73, 75, 77, oraz w nowowzniesionej hali wystawowej na przylegającym do tej posesji placu.

Walka z tyfusem

prowadzi wydział zdrowotności publicznej.

Akcja walki z tyfusem brzusznym, prowadzona przez magistrat w ciągu sierpnia r. b., według sprawozdania oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej polegała w głównej mierze na szczepieniach przeciwtyfusowych w postaci pigułek.

W okresie sprawozdawczym ogółem zaszczepiono 2,251 osób.

W poprzednim miesiącu zaszczepiono 1,089 osób.

Poza tem zbadano wodę z 64 studzien Badania te wykazały, iż 35 studzien posiada wodę zdatną do picia, 7 — zdatną po przegotowaniu, 15 — niezdatną do picia oraz 7 szkodliwą do picia.

Nocnych oględzin sanitarnych dokonano 16; skontrolowano 19 dołów biologicznych.

W ostatniej chwili

zgłaszają się wszyscy do urzędu.

Z związku z przeprowadzaną obecnie rejestracją rocznika 1908 oraz rozpoczęciem roku szkolnego, do urzędu sta nu cywilnego zwraca się bardzo wielka ilość osób z żądaniem natychmiastowego wydania im metryk urodzenia.

Wobec tego, że urząd stanu cywilnego nie jest w stanie w ciągu jednego dnia załatwić tak wielkiej ilości zleceń — zwraca się więc do osób zainteresowanych, aby w własnym interesie zamawiały potrzebne dokumenty zawczasu.

Rejestracja rocznika 1908

Dziś komisja nieczynna.

W dniu dzisiejszym z powodu przypadającego dodatkowego przeglądu rocznika 1905, rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku nie odbędzie się.

Jutro zaś, t. j. dnia 2-go października r. b., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, zamieszkałych w Łodzi, powinni stawić się w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10) pomiędzy godziną 8 rano a 1 popoł., ci, których nazwiska rozpoczynają się od litery P.

Wszędzie to samo!

Zatarg na tle reorganizacji pracy.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Biedermana wybuchł strejk 188 robotnic z powodu żądania firmy, by robotnice pracowały na 3 krosnach, zamiast, jak dotychczas, na dwóch.

Z powodu strejku w tkalni w dniu wczorajszym stanęły i farbiarnia i wykończalnia, a ma stanąć i przędzalnia.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego i przedstawiciel firmy oświadczył, iż obecnie wyrabia się t. zw. jedwabny plusz i robotnice mogą pracować na 3-ch warsztatach.

Przedstawiciele robotników proponowali, by kobiety pracowały nadal na 2-ch krosnach, a przyjęci na nowo mężczyźni — na 3-ch, na co jednak przemysłowcy się nie zgadzają.

Do porozumienia nie doszło, gdyż przedstawiciel firmy nie mógł zmienić uchwały zarządu, a właściciel fabryki p. Biederman jest nieobecny w Łodzi, wobec czego strejk trwa nadal. (b)

Za otwieranie bramy

płacić będziemy 20 i 30 groszy.

W środę wieczorem odbyło się zebranie zarządu tow. „Lokator", na którem omawiano sprawę opłat dla dozorców za otwieranie lokatorom bramy. W posiedzeniu tem wzięli również udział przedstawiciele trzech związków zawodowych.

Po dłuższej ożywionej dyskusji ustalono sprawę opłat załatwić w sposób następujący. W godzinach od 11 wiecz. do 1 dozorcy otrzymywać będą za otwarcie bramy 20 gr., po tej godzinie zaś — 30 groszy.

Postanowiono też, że pracownicy fizyczni i umysłowi, udający się na nocną pracę (pracownicy poczt i telefonów, muzykanci, w kawiarniach i dancingach i t. d.) za otwarcie bramy nie płacą nic.

Niską stosunkowo opłatę do godz. 1-ej ustalono z tej przyczyny, iż niejednokrotnie udają się robotnicy i pracownicy umysłowi do teatrów lub kin, które kończą się dopiero koło godz. 12-ej, a z których pracownicy zamieszkujący przeważnie dość daleko, na peryferjach miasta, nie mogą przed godziną 1-szą znaleźć się w domu.

Uchwały tego posiedzenia zakomunikowane zostaną p. wicewojewodzie Ossolińskiemu. Norma 20 groszy wyznaczona została zgodnie ze zwyczajem panującym w Warszawie, który ustala opłaty te w kwocie równej cenie biletu tramwajowego.

Robotnicy przyjmują arbitraż

czyniąc jednocześnie przygotowania do ew. strejku powszechnego.

Związek przemysłowców przeprowadza „plebiscyt" wśród swych członków.

Dopiero w poniedziałek dadzą odpowiedź przemysłowcy.

Stanowisko związków przemysłowych, które miało być ustalone na wczorajszem posiedzeniu, nie zostało jeszcze sprecyzowane.

Posiedzenia zarządów związków przemysłowych nie odbyły się, a według otrzymanych przez nas informacji odbędą się dopiero w poniedziałek dn. 4-go października.

Jest to rzeczą zupełnie zresztą zrozumiałą i nie oznacza jedynie chęci odwleczenia sprawy do ostatniego terminu.

Z chwilą bowiem gdy robotnicy stanowią jedną masę, związaną jednym interesem i gotową w imię tego interesu decydować się

na wszelkie ewentualności

u przemysłowców dzieje się wprost przeciwnie.

Związki przemysłowe reprezentują wprawdzie ogół przemysłowców stanowiących jedną klasę, mimo to jednak istnieje wśród nich

pewna rozbieżność interesów

W chwili bowiem, gdy w jednych przedsiębiorstwach ewentualny strejk włókniarzy nie wywoła żadnych niepożądanych zmian, w niektórych może nieć

bardzo poważne i przykre następstwa.

Zupełnie bowiem zrozumiałą jest rzeczą, że fabryki mające terminowe zamówienia, pracujące na dostawy i t. p. nie mogą sobie pozwolić w chwili obecnej na unieruchomienie warsztatów, co byłoby równoznaczne z niepowetowanemi stratami, jakie dane przedsiębiorstwo mo że ponieść.

Wobec takiego stanu rzeczy, związki przemysłowe, oczywista, nie mogą kierować się wyłącznie względami zasadniczemi, decydując się na ustępstwa względnie odrzucając propozycję arbitrażu.

Reprezentując wszystkie przedsiębiorstwa, związki muszą się jednakowoż liczyć z opinjami poszczególnych fabryk i to jest właściwym powodem dla którego nie zdecydowano się jeszcze co do odpowiedzi na propozycję arbitrażu.

Jak nas poinformowano, związki przemysłowe zamierzają w tej sprawie przeprowadzić

coś w rodzaju plebiscytu

i po zebraniu opinji przedsiębiorstw, odbyć posiedzenia i ostatecznie zadecydować o odpowiedzi.

Widmo strejku powszechnego wisi więc w dalszym ciągu w powietrzu. Trudno przesądzać obecnie, jaki będzie finał zatargu, w każdym bądź razie, według zebranych przez nas opinji, w razie nieprzyjęcia arbitrażu, sytuacja będzie b. poważna. Sum.

Kompromisowe stanowisko włókniarzy

winno skłonić przemysłowców do ustępstw.

Jak już donosiliśmy, na onegdajszych zebraniach delegatów fabrycznych zastanawiano się głównie nad propozycją ministra pracy co do oddania zatargu do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej.

Związki zawodowe bez względu na zabarwienie polityczne na posiedzeniach zarządów głównych postanowiły wykazać swą dobrą wolę i

ZGODZIĆ SIĘ NA ARBITRAŻ,

choć może on przynieść niespodziankę w postaci minimalnej podwyżki.

Obecnie klucz zagadki znajduje się w rękach przemysłowców, od których zależy, czy rozpocznie się strejk, czy też nastąpi pokojowe załatwienie sprawy drogą arbitrażu.

Przemysłowcy, jak się dowiadujemy, po otrzymaniu propozycji ministra pracy żadnych posiedzeń nie wyznaczali w tej sprawie, a poszczególni członkowie zarządu związku przemysłowców są zdania, że

PROPOZYCJA P. MINISTRA ZOSTANIE ODRZUCONA.

O ile do poniedziałku przemysłowcy nie dadzą odpowiedzi pozytywnej na propozycję ministra, to we wtorek odbędą się posiedzenia zarządów związków zawodowych i opracowany zostanie

PLAN AKCJI STREJKOWEJ,

we środę delegaci fabryczni plan ten zaakceptują, a od czwartku należy liczyć się z wybuchem bezrobocia.

Ponieważ do strejku obecnego przyłączają się również pracownicy biurowi i majstrowie fabryczni, przemysł znalazłby się nagle w warunkach bardzo ciężkich. (b)

Konia z rzędem —

kto zrozumie, czego chcą chadecy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum rady okręgowej chrześcijańskich związków zawodowych przy ulicy Przejazd 34 przyczem po dłuższej dyskusji postanowiono:

„Domagając się interwencji rządu w sprawie znośnego uposażenia materjalnego robotnika, nie mając jednak zaufania do wyników arbitrażu, które dotychczas wypadały na niekorzyść robotnika, biorąc jednocześnie pod uwagę przyrzeczenie p. premjera Bartla wstrzymania drożyzny, które nie zostało dotrzymane uważamy, że rząd ten nie zasługuje na zaufanie i tylko z koniecz**ności państwowej chrześcijańskie związki zawodowe godzą się na arbitraż, jeżeli wyniki jego wypadną w myśl życzeń robotniczych".**

Bolszewicy przyjechali do Łodzi

pragnąc nawiązać stosunki handlowe.

—:o:—

Przemysłowcy nie mają do nich zbytniego zaufania.

Onegdaj przybyli do Łodzi przedstawiciele szeregu sowieckich organizacji gospodarczych w celu nawiązania rokowań w sprawie ponownego podjęcia przerwanych na pewien czas stosunków gospodarczych.

Pobyt ich w Łodzi pozostaje w ścisłym związku z wznowieniem działalności towarzystwa akcyjnego dla handlu z Rosją p. n. „Sowpoltorg".

Przedstawiciele tej organizacji podjęli nieoficjalne rokowania ze związkiem eksportowym przemysłu włókienniczego w sprawie realizowania tranzakcji z Rosją za pośrednictwem „Sowpoltorgu".

Według informacji o dotychczasowym przebiegu rokowań — nie należy się zbyt poważnie liczyć z ich pomyślnym sfinalizowaniem. Przedstawiciele łódzkiego przemysłu eksportowego, którzy nie mają zaufania do tej organizacji i nie zgłosili w swoim czasie akcesu — uważają, iż pierwszym warunkiem nawiązania stałych wzajemnych stosunków gospodarczych musi być wewnętrzna stabilizacja ekonomiczna Rosji sowieckiej.

Dowodem słabego stosunkowo zainteresowania temi tranzakcjami może służyć fakt, iż ostatnio zmniejszył się wydatnie szmugiel towarów włókienniczych do Rosji przez t. zw. „zieloną granicę". (E)

Majstrowie i biuraliści

poprą ew. strejk włókniarzy.

W szeregu wywiadach przeprowadzonych z przedstawicielami zainteresowanych stron omówiliśmy obecną sytuację „przedstrajkową".

Ponieważ we wszystkich związkach zawodowych odbyły się już zebrania delegatów fabrycznych, a w dniu wczorajszym obradowały prezydja związków, zasięgnęliśmy informacji, celem podania do wiadomości publicznej szczegółów dnia wczorajszego.

Przedewszystkiem, wobec zadeklarowanego poparcia włókniarzy przez majstrów fabrycznych, pracowników instytucji użyteczności publicznej, oraz pracowników umysłowych, zwróciliśmy się do powyższych intsytucji.

Przedstawiciel związku majstrów przemysłu włókniczego, zainterpelowany przez nas, oświadczył, że żądania włókniarzy są równocześnie żądaniami majstrów, którzy jakkolwiek lepiej nieco uposażeni, również nie otrzymują od powiednich płac.

Dotychczas majstrowie nie występowali z żądaniami podwyżki, przypuszczając, że uda się rządowi zahamować wzrost drożyzny. Drożyzna jednak stale postępuje naprzód, płace zaś zostają te same, czyli odpowiednio się zmniejszają.

Z powyższych względów majstrowie postanowili wraz z robotnikami wystąpić do walki i w razie ogłoszenia przez zw. zawodowe strejku, przyłączyć się również do akcji strejkowej.

Z kolei zwróciliśmy się do zw. prac. inst. użyt. publicznej, gdzie nas poinformowano, że w dniu dzisiejszym odbędzie się wielki wiec wszystkich pracowników, na którym zostanie zadecydowane przyłączenie się do ewentualnego strejku włókniarzy.

W każdym bądź razie — oświadczył nam przedstawiciel związku — sprawa strejku już jest przesądzona. Gdy wystąpią włókniarze, wystąpimy również my, żądając tego, co słusznie się nam należy.

Przedstawiciel zw. zawodowego pracowników handlowych i biurowych zaznaczył, że w ciągu dni najbliższych uzyskają oni odpowiedź od przemysłowców w sprawie umowy zbiorowej. Gdyby od powiedź ta była negatywna — równocześnie ze strajkiem włókniarzy rozpoczęliby i oni swą akcję. — cd —

Kobieta zawiśnie na szubienicy

o ile Prezydent nie zmieni wyroku sądu.

Jest to pierwszy wypadek w dziejach Polski

Z Warszawy donoszą:

Pierwszy raz ma być wykonany w Warszawie wyrok śmierci przez powieszenie, wydany, jak doniósł wczorajszy „Express" przez sąd apelacyjny na kobietę, bandytkę Marję Zbońską.

O tem niezwykłem zdarzeniu udziela uprzejmie ciekawych objaśnień prokurator sądu okręgowego p. Kazimierz Rudnicki.

— Skazanej przysługuje jeszcze

prawo założenia kasacji

do sądu najwyższego. Gdyby kasacja ta nie odniosła skutku i wyrok miałby być wykonany, to przed wykonaniem egzekucji minister sprawiedliwości obowiązany jest akta sprawy przedłożyć p. Prezydentowi Rzecypospolitej. Procedury tej nie należy identyfikować z prośbą o ułaskawienie, którą musi poprzeć sąd wyrokujący, czego

w tym wypadku nie było.

Przedkładanie akt sprawy p. Prezydentowi odbywa się w każdym wypadku zawyrokowania kary śmierci przez sąd zwykły. Jeżeli p. Prezydent Rzeczy pospolitej nie będzie miał żadnych zastrzeżeń co do wykonania wyroku śmierci przez powieszenie, to takim razie egzekucja odbędzie się

wedle procedury austrjackiej,

tj. egzekucji powieszenia dokona kat.

Szczegółów wykonania kary śmierci przez powieszenie nie można zgóry prze widzieć, zwłaszcza, że

ma się tu do czynienia z kobietą.

Niewątpliwie nasuną one, ze względu na to, iż jest to

pierwszy wypadek w dziejach sądownictwa

polskiego, niemało kłopotu naszym władzom.

W każdym razie egzekucja będzie się musiała odbyć nie publicznie, lecz na zamkniętym placu.

Pensje urzędnikom

wapłacono bez żadnych „dodatków".

Silne rozgoryczenie wśród urzędników państwowych wywołała dokonana wczoraj wypłata uposażeń za październik, pozostawionych w dotychczasowej wysokości, t. zn. według norm uposażeń wrześniowych.

Jak wiadomo, rząd miał przy wypłacie pensji październikowych podwyższyć dodatek mieszkaniowy, co przyniosłoby kilkuprocentowe zwiększenie niskich uposażeń urzędniczych. (E)

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
1 październ. 1926

Sanacja banków w Polsce

Dyskusje o sanacji banków odżywają w opinji i prasie omal okresowo. Niedawno stało się to z racji ogłoszonej rozprawki ks. Adamskiego. Ostatnio w związku z ogłoszonym raportem misji Kemmerera o budowie naszego aparatu kredytowego.

W każdym razie wszyscy zgodni są w tem, iż obecny stan rzeczy nadaje się do utrzymania. Od roku 1924 wiele banków i banczków zmiotła zawierucha kryzysowa, wszyscy zgodni są jednak również i w tem, iż proces konsolidacyjny bankowości nie jest jednak zakończony.

Zgodni dalej i w tem, że proces ten będzie musiał polegać na dalszych likwidacjach, fuzjonowaniu, większemu ruchowi dośrodkowemu.

Są również i środki przyśpieszenia owego procesu. Nie ulega kwestji, że państwo via Bank Polski, Bank Gospodarstwa i poprzez banki będące własnością skarbu może kierować rozwojem bankowości, przynajmniej w dużym stopniu.

Chodzi o ustalenie kryterjum, miarodajnego dla oceny żywotności banków.

Prof. Kemmerer, równie jak inni w Polsce, wskazuje na potrzebę likwidacji tych banków, które zbyt rozbudowały swój kapitał nieruchomy, zbyt szczupłe mają płynne zasoby jedynie nadające się do uskutecznienia operacji bankowych.

Trudno się z tem nie zgodzić że np. długoterminowe lokowanie krótkoterminowego wkładu jest błędem, dzisiaj u nas powszechnym, mającym znane źródło w czasach inflacyjnych. Pobieżne czytanie bilansów wskazuje na wielką chorobę niestety nawet najlepszych banków.

Ten dezyderat prof. Kemmerera nie wyczerpuje zdaje się kwestji.

Również dobrze trzebaby wymagać od zdrowych banków aby np. miały dostateczne rezerwowe własne kapitały. Aby pieniądze obce należycie były ustosunkowane do własnych kapitałów. Aby koszta były pokryte przez bieżący interes bankowy i przynajmniej jakieś trzy czwarte kosztów pokryte były z przewyżki kredytowej procentów i prowizji trzebaby również żądać aby koszta bankowe nie podrażały ceny kredytu i dlatego by nie przekraczały pewnej proporcji do pozycji dłużników.

Moglibyśmy tę receptę jeszcze znacznie rozszerzyć. Stała się ona oficjalną nie tylko w lecznictwie naszych banków ,ale i wszystkich innych.

Atoli trudno zgodzić się, aby mogła ona być wyłącznem kryterjum dla oceny naszych banków.

Kto w ten sposób myśli — zapomina, że prawie niema banku u nas, któryby nie przechodził obecnie niedomagań. Cały aparat kredytowy w naszym kraju jest chory i ulec musi radykalnej sanacji.

Wysuwanie li jedynie receptury bilansowej na pierwszy plan nie da istotnych rezultatów.

Są również inne kryterja, których nie będzie wolno pominąć.

Istnieją w Polsce dawne solidne banki, które mają w życiu gospodarczem pewną swoją zakreśloną dziedzinę działania. Mówi się o nich, że są związane z klijentami. To samo da się powiedzieć o kilku solidnych bankach, które powstały w czasie wojny i po wojnie. Te banki mają gospodarczą rację bytu. Atoli istnieje bardzo dużo banków, których związek z jakąkolwiek grupą klijentów bądź nie istnieje bądź jest całkiem słaby. Nie mają swej roli zakreślonej w życiu gospodarczem,

Istnieją — niewiadomo poco. Instytucje te muszą się bądź zlikwidować, bądź t[illegible] muszą być przejęte przez inne.

Ko[illegible]ksja gospodarcza z rynkiem — oto kryterjum bardzo doniosłe dla sanacji bankowej.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 1 października.

ZOSTAŁ OGŁOSZONY URZĘDOWO bilans na 1 stycznia 1925 Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana. Jest to bezwzględnie firma pierwszorzędna nie tylko na terenie łódzkim, ale i ogólnopolskim. Charakterystyczną cechą bilansu omawianego jest, iż ruchome pozycje aktywów stanowią sumę 29,3 miljonów złotych, podczas, gdy wierzyciele figurują w sumie 18,8 miljonów. Wynika stąd, iż różnica pozycji, które niezwłocznie mogą być zlikwidowane, stanowi mniej więcej 10,5 miljonów złotych, czyli wedle ówczesnego parytetu walutowego, ponad 2 miljony dolarów. Jak na łódzkie powojenne stosunki — wcale piękny rezultat, gdyż owe dwa miljony dolarów to nic innego, jak własny kapitał obrotowy, o który dziś tak niezwykle trudno. Charakterystyczne dla okresu sprawozdawczego jest, że same remanenty wynoszą 23 milj. zł., następnie dłużnicy 3,7 milj. złotych, podczas gdy cały przychód wynosił 27 milj. Oznacza to, że same remanenty wynosiły jakieś 90 proc. obrotu, a razem z dłużnikami stanowiły już pełny obrót.— W tym samym czasie nastąpił spadek cen bawełny oraz towarów, a równocześnie zaczął załamywać się złoty. Fala protestów wekslowych zalewała wszystkie firmy. Mimo to niezwykle solidne podstawy Zjednoczonych zakładów oraz umiejętne kierownictwo sprawiły, iż firma wyszła z przełomowego okresu w całym polskim życiu gospodarczym obronną ręką.

BILANS TOW. AKC. „WOLA" jest bardzo ciekawy. Sumy towarów, materjałów i dłużników wynoszą razem na 31 grudnia 1925 r. 4,1 miljona zł., podczas gdy zadłużenie wynosi 4,9 miljona. Wynikałoby stąd, że kapitał obrotowy wykazuje niedobór 800.000 zł. Ponieważ w okresie bilansowym złoty przestał być już miernikiem wartości stałych, a nie wynika z bilansu, czy wysokość zadłużenia obligacyjnego została przerachowana wedle kursu z dn. 31 grudnia 1925 r., przeto nasuwają się wątpliwości, czy czasem zadłużenie nie jest efektywnie większe, a więc i niedobór kapitału obrotowego wyższy. Wielu finansistów jest zdania, że przy zestawieniu pozycji ruchomych należy eliminować zadłużenie obligacyjne, jako niewymagalne przed upływem terminu, nie można jednak pominąć faktu, iż ten długoterminowy kredyt obciąża hipotekę, a tem samem uszczupla inne kredyty. Godzi się pozatem zauważyć, że obrót tow. „Wola" za rok 1925 był 7,3 miljona złotych, zaś remanent plus dłużnicy wynosił zaledwie 3,6 miljona, czyli połowę obrotu rocznego. Ale to już rok 1925...

SKANDALICZNE RZECZY dzieją się z naszym eksportem węglowym. Niesolidność kopalni polskich staje się wprost zagranicą przysłowiowa i w przyszłości będzie za nią cierpiał nasz eksport. Jak wiadomo, między innemi węgiel nasz zdobył sobie rynek szwedzki. Okazały się jednak dziwne rzeczy: szwedzi zamawiali większą ilość węgla, aniżeli wychodziła z portu gdańskiego; co jednak wychodziło z portu z przeznaczeniem do Szwecji, niekoniecznie dochodziło na miejsce, ale ginęło gdzieś po drodze... Ginęło na morzu? Nie. Ale nasze kopalnie niewiele robiły sobie z zawartych umów i ponieważ cena na węgiel w Anglji była wyższa, przeto zupełnie swobodnie nawracały płynące do Szwecji okręty na pełnym morzu, każąc im płynąć do Anglji.... Szwedzi obiecują sobie podobno solennie, że skoro tylko skończy się strejk angielski natychmiast wrócą do dawnych swych dostawców, którzy może są nieco drożsi, ale zato słowniejsi i nie wystrychną na dudków swych stałych odbiorców. Co kraj to obyczaj.... Szkoda tylko, że obyczaje nasze są tak... nieobyczajne!.. To samo i w stosunkach naszych z Italją. Do Warszawy wpłynęło zażalenie z gazowni w Bolonji na kontrahentów polskich, że wskutek nieakuratnego zaopatrywania rynku włoskiego w węgiel, gazownia znajduje się w krytycznem położeniu i z powodu braku paliwa będzie musiała wstrzymać pracę.

BILANS „ RUDZKIEJ PRZĘDZALNI CZESANKOWEJ", Sp. akc. w Łodzi jest bardzo mało mówiący. Wykazano tylko w aktywach nieruchomości i maszyny (400 tys. zł.), w pasywach kapitał zakładowy 400 tys. zł. i wierzycieli 18.154.67.

Zbilnasowano stratą 18.154,67 zł.

Wynikałoby, że spółka wogóle żadnego kapitału obrotowego nie posiada.

Straty pochodzą z konserwacji fabryki i przejętych strat zeszłorocznych. Absolutny brak danych o obrocie.

TRAMWAJE WARSZAWSKIE w ciągu ostatniego roku przyniosły 6 milj. złotych rocznie dochodu, przyczem kapitał obrotowy wzrósł obecnie do 2 i pół milj. złotych. Przedsiębiorstwo stanęło w ten sposób na bardzo solidnych podstawach.

„Naród handlarzy"

Tak nazywają siebie z dumą anglicy.

———:o:———

A tymczasem w Polsce handel wymiera i ginie.

Warunki wojenne i powojenne w bardzo rozliczny sposób odbiły się na handlu średnim i małym. Bywał on na wozie, ale częściej — **pod wozem.** Podczas okresów przełomowych — zawsze **pierwszy upadał pod ciężarem warunków.**

Drobne kupiectwo rekrutuje się przeważnie z ludzi **pozbawionych prawie całkowicie jakiegokolwiek kapitału i kredytu.** W znacznej mierze są to ludzie wytrąceni z równowagi przez wojnę. Dziś pozbawieni jakiejkolwiek pomocy i opieki, nie mając znikąd żadnej pomocy finansowej, **wegetują,** borykają się w niezwykle ciężki sposób z trudnościami, **nie mogąc podołać nakładanym na nich podatkom, znajdując się w ciągłych stosunkach z egzekutorem podatkowym.**

W niewiele lepszem położeniu znajduje się średni handel.

Naogół kupiectwo uważa się za zupełnie zbyteczne pośrednictwo między producentem a konsumentem, dzięki któremu powstaje drożyzna. W tych pochopnych sądach, zapomina się, iż **przyczyna drożyzny, leży głębiej, bo w niedorzecznej polityce ekonomicznej i fiskalnej dotychczasowych rządów.** W sferach miarodajnych nie zrozumiano tego, albo też nie chciano zrozumieć, że skrajna polityka podatkowa, nie oparta o zdrowe liczenie się ze sprawnością ta o zdrowe liczenie się ze sprawnością podatkową ludności, musi doprowadzić do ruiny ostatecznej. Skarb państwa tylko wtedy jest silny, a budżet państwowy realny, jeśli podwaliny, t.j. **społeczeństwo jest gospodarczo zdrowe i silne. Tymczasem u nas podwaliny te są niezwykle słabe i kruche.** Kupiectwo, które najowocniej mogłoby w normalnych czasach zasilać skarb państwa, dziś nie jest w stanie tego uczynić, **nie mogąc się nawet w połowie wywiązać z ciężarów podatkowych** bez znacznego uszczerbku dla swego przedsiębiorstwa.

Mniejsi kupcy są jeszcze w położeniu stokroć gorszem. Żaden większy kupiec nie udzieli drobnemu kredytu, żadna instytucja finansowa nie powierzy mu pieniędzy, tak, iż nie posiadając kapitału własnego, jest **zmuszony szukać kredytu towarowego,** co nie jest łatwe w dzisiejszych czasach.

Rzecz oczywista, iż jeśli ktoś udzieli takiego kredytu, **to powierzy towar napewno nie pierwszorzędnej jakości,** co w rezultacie wywołuje dla drobnego kupca groźbę straty klijenteli, gdyż konsument za swoje pieniądze żąda odpowiedniego towaru; w ten sposób klijentela w poszukiwaniu należytej jakości artykułu opuszcza przedsiębiorstwa drobno-kupieckie kierując się do większych interesów handlowych.

Położenie drobnego i średniego kupiectwa jest ciężkie — **czeka ono na uzyskanie kredytów, gdyż w przeciwnym razie grozi mu pewna zagłada.**

Znane nam są w Łodzi wypadki, gdy kupiec został zrujnowany przez licytację, gdy do **zapłacenia podatku zabrakło mu 50 — 100 złotych!** W ten sposób ginie dorobek całego pokolenia.

Nie ulega kwestji, że pierwszym zadaniem organizującego się kupiectwa winno być utworzenie własnego banku, aby choć częściowo podnieść zdolności życiowe tej klasy ludzi interesu.

W. S.

Waloryzacja dawnych zobowiązań *z r. 1914 i 1925.*

Warszawski korespondent handlowy „Republiki" telefonuje:

Powtarzają się rozpowszechnione ostatnio wersje jakoby czynniki rządowe zastanawiały się nad waloryzacją wszystkich zobowiązań prywatno-prawnych z okresu dewaluacji złotego w r. 1925 a mianowicie długów hipotecznych, niezapłaconych weksli, handlowych rachunków otwartych idt. Waloryzacja byłaby oparta na parytecie złotym i weszłaby w życie w drodze dekretu na podstawie pełnomocnictw prezydenta. W tym wypadku sądy byłyby uprawnione do udzielania dłużnikom moratorjum zależnie od okoliczności do jednego roku.

Równocześnie mówi się wiele o waloryzacji przedwojennych wierzytelności hipotecznych na podstawie wartości złota.

Traktat polsko-niemiecki

bardzo się Niemcom przyda: brak jego wyrządził im znaczne szkody.

Z ogłoszonych cyfr eksportu niemieckiego przemysłu maszynowego możemy łatwo przekonać się, iż w tej dziedzinie wojna handlowa z Polską dała się we znaki Niemcom.

W roku 1925 (w I półroczu) wywóz maszyn do Polski znajdował się na szóstem miejscu między innemi państwami i wynosił 28.7 miljonów marek. W tym samym okresie bieżącego roku wywóz do Polski znajdował się na 15 miejscu i wynosił 5,8 miljona marek.

Zapotrzebowanie włókiennicze w Rosji.

Na osobę przypadnie 2,9 m. towaru bawełnianego.

Na ostatnim kolegjalnem posiedzeniu komisarjatu dla handlu Z.S.S.R. został ustalony plan zaopatrzenia towarami włókienniczemi związku republik w pierwszym kwrtale 1926-27 r. Na podtsawie tego planu rynek zostanie zaopatrzony w tkaniny bawełniane w ilości 5.895 wagonów wartości 200.430 tysięcy rubli. Z tej normy przypada na republikę rosyjską (R.S.F.S.R.) 3.375 wagonów wartości 114.750 tys. rb. Na osobę ludności przypadnie w Rosji 3,6 metra.

Ukraina otrzyma 800 wagonów Azja Środkowa (635 wag.) Transkaukazja — 200 i Białoruś — 60 wag. Przeciętnie na osobę w całej Rosji sowieckiej wypadnie w pierwszym kwartale 26-27 r. 2,9 metra bawełnianych towarów.

Komisarjat przyznał jednocześnie konieczność zaopatrzenia prywatnych detalistów poza normami wyznaczonemi organizacjom handlowym.

Specjalna komisja wybrana przez komisarjat otrzymała polecenie opracowania sposobów, mających na celu powiększenie włókienniczej produkcji w zakresie większym, aniżeli to przewidziały dotychczasowe plany.

Z towarów wełnianych na wymieniony okres plan przewiduje dostawę na rynki całej Rosji zapasów wartości 47,700 tys rubli. Do sumy tej nie wliczono chustek.

Komisarjat uznał za konieczność szczególną troską obdarzyć zapotrzebowanie chłopskich rynków w okręgach własnej produkcji żyta i surowych produktów rolnych.

Dodatek 10 procentowy

do podatków nie zostanie przesunięty.

„Republika" dowiaduje się z oficjalnego źródła:

W związku z krążącemi wśród płatników błędnemi pogłoskami o mającem rzekomo nastąpić skasowaniu względnie przesunięciu terminu poboru nadzwyczajnego 10 proc. dodatku do podatków i opłat skarbowych, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż **obowiązujący już od dnia 16 bieżącego miesiąca termin poboru wymienionego 10 proc. dodatku od zaległości podatkowych nie zostanie przesunięty i dodatek ten pobierany będzie nadal.**

Zarazem nadmienia się, w sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na **podatek przemysłowy od obrotu** za rok 1926, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczki za III kwartał roku bieżącego, wyznaczonych na dzień 20 października i dzień 20 listopada roku bieżącego spowoduje, **oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej kwoty zaległej zaliczki za ten kwartał, pozbawienie w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych.**

Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych terminów co do uiszczenia podatku od obrotu.

Eksport wrześniowy w Łodzi

nie kształtował się pomyślnie.

We wrześniu eksport włókienniczy zmniejszył się poważnie, na co złożył się cały szereg okoliczności.

W pierwszym rzędzie dotyczy to Rumunji, gdzie, jak już donosiliśmy, władze kolejowe stosowały szykany i utrudnienia przy transporcie manufaktury. Również i hurtownicy łódzcy

byli i tym razem ostrożniejsi

z uwagi na niepewną sytuację gospodarczą na rynku rumuńskim.

W dotychczasowych rozmiarach utrzymały się tranzakcje z Litwą oraz z niektórymi krajami Bliskiego Wschodu. Według opinji sfer przemysłowych dalszy pomyślny rozwój eksportu uzależniony jest w pierwszym rzędzie od kształtowania się cen, zwłaszcza o ile chodzi o towary tańsze manipulowane, w których

jesteśmy bezkonkurencyjni.

Dzięki tym cenom przybyli w czerwcu i lipcu kupcy zagraniczni, do których przemysł łódzki nie mógłby dotrzeć, nie posiadając dostatecznej liczby agentów i komiwojażerów.

Ważnym wreszcie momentem jest pomyślny przebieg zrealizowanych już pierwszych tranzakcji, od których całkowicie uzależnione jest uplasowanie łódzkich wyrobów włókienniczych na rynkach zagranicznych. O ile te czynniki zawiodą, **wówczas konjunktury eksportowe Łodzi pogorszą się znacznie. (e)**

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH.

Ostatnie miesięczne dane o upadłościach w Niemczech wykazują duży ich spadek. Z pośród wszystkich gałęzi handlu i przemysłu — największą cyfrę upadłości daje włókiennictwo.

Bawełna gwałtownie spada

a jednak przemysł łódzki liczy się z przypuszczalną haussą.

Spadek cen przędzy ujawnia się w handlu.

(Wywiad specjalny handlowego referenta „Republiki".)

W ciągu ostatnich dwóch dni w łódzkich sferach przemysłowo-handlowych z żywym zainteresowaniem komentowana jest obecnie nagła zniżka cen bawełny na rynkach światowych (do 14.5 centa za funt angielski loco New York).

W handlu przędzą bawełnianą nastro**je te uwidoczniły się już wczoraj** w postaci osłabienia tendencji, przyczem daje się zauważyć charakterystyczna rzecz, **że ceny u hurtowników są już niższe, a niżeli w handlu fabrycznym. Tak naprz. przędzę 24-1, za którą fabryki żądają 82 — 83 centów, uzyskać można było wczoraj u hurtowników za 80 a nawet w niektórych wypadkach za 79 centów. Najbardziej poszukiwany artykuł —32-2 był sprzedawany wczoraj przez handlarzy po 102, wówczas gdy cena fabryczna wynosi 1.03 — 1.04.**

Odchylenia te aczkolwiek są drobne, jednak stanowią znamienny objaw.

Jak to już zaznaczyliśmy, łódzki handel fabryczny zasadniczo nie reaguje na wypadki na światowych rynkach surowca. Mimo to i tu daje się odczuwać zmieniona tendencja.

Uwidocznia się to w tym, że w tygodniu bieżącym planowana była

raptowna zwyżka cen,

na skutek (jak to się zwykle w Łodzi dzieje) czysto lokalnych przyczyn — oczekiwanego wzmożenia ruchu po żydowskich świętach. Spadek surowca, oraz związane z tym nastroje rynku przeszkodziły zrealizowaniu planów miejscowych przędzalń, a nawet w pewnych firmach przemysłowych **uwidocznił się lekki spadek cen w stosunku do tygodnia ubiegłego.** Mimo to ceny przędzy w **handlu fabrycznym są nadal b. wysokie, gdyż w porównaniu z ubiegłym miesiącem wykazuje zwyżkę około 2 cent. (przeciętnie). W ten sposób przedstawiała się wczoraj sytuacja w łódzkim handlu.**

Dla zgłębienia tego stanu rzeczy i zorjentowania się w zamiarach przemysłu zwróciliśmy się do prezesa zarządu jednych z największych w Łodzi zakładów przemysłowych.

Interlokutora naszego indagujemy za sadniczo:

— Jak wytłómaczyć te anomalje, **że przemysł łódzki nie reaguje zupełnie na rozgrywającą się baissę?**

— Zdaniem moim i całego łódzkiego przemysłu przędzalniczego — odpowiada przedstawiciel wielkiego przedsiębiorstwa, na pytanie które jest obecnie frapującym tematem dla łódzkiego handlu, **niema jeszcze w chwili obecnej żadnej uzasadnionej pewności,** czy baissa cen surowca bawełnianego jest zjawiskiem stałym, czy też przejściową fazą wielkiej spekulacyjnej gry. Narazie brak zupełnie bliższych informacji o faktycznych przyczynach spadku. Nie wiemy, czy wpłynęły na to pierwsze wiadomości o dobrym urodzaju, czy też ta okoliczność że w podaży znajdują się wielkie zeszłoroczne zapasy, czy wreszcie wiadomość, **że przemysł angielski zmniejsza swą wytwórczość (wskutek zwężonej konsumpcji).**

Podkreślam, że absolutnie nie jest wykluczona zasadnicza odmiana tendencji i **powrót cen do dawnej normy, a nawet wyraźna haussa.**

Zresztą, zechce pan wziąść pod uwagę, że dostosowanie cen łódzkiej przędzy do obecnych cen surowca, jest niemożliwością gdyż wyrabiamy **przędzę ze starych zapasów zakupionych przed baissą".**

Taka jest opinja łódzkiego przemysłu. Najbliższe dni wykażą już bezwątpienia czy opiera się ona na właściwych przesłankach.

J. Cer.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,97

CZEKI.

Belgja 24,75 — 24,60
Londyn 43,77
Nowy Jork 9,—
Paryż 25,75 — 25,60
Praga 26,72
Szwajcarja 174,35
Wiedeń 127,40
Włochy 34.05
Sztokholm 241,30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 148,— — 150,—
Pożyczka konwers. 5 proc. 45,— — 44,50, 8 proc. 160,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 36,25 — 36,50 — 36,40, zł. 35,50, 35,60 — 35,50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 40,—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 40,50 — 40,95 — 40,85.

AKCJE.

Bank Polski 82,50 — 83,50 — 83,—
Bank Handlowy 3,50 — 3,60
Bank Zachodni 1,60
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,85
Cerata 0,52 — 0,54
Spiess 2,40
Elektryczność 45,—
Chodorów 104,— — 107,—
Czersk 0,23
Częstocice 1,30 — 1,35
Goslawice 40,—
Cukier 2,60 — 2,75 — 2,65
Łazy 0,14
Wysoka 3,—
Węgiel 65,—
Polsk. Przem. Naftowy 0,63
Nobel 2,45 — 2,55
Cegielski 17,— — 17,25 — 17,—
Lilpop 0,92 — 0,89 — 0,90
Modrzejów 3,95 — 3,90
Norblin 1,15 — 1,18 — 1,17
Ostrowieckie 7,10 — 6,95
Parowozy 0,32
Pocisk 1,30
Rudzki 1,20 — 1,27 — 1,23
Starachowice 2,05 — 1,98 — 2,—
Ursus 1,45 — 1,50
Zieleniewski 12,— — 12,50
Zawiercie 19,—
Żyrardów 12,25 — 12,75 — 12,50
Borkowski 1,38
Spirytus 1,80

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 30 września

100 marek Rzeszy 122,597 — 122,903
100 dolarów 514,65 — 515,95, czek na Londyn 24,99.

Londyn, 30 września

Nowy Jork 4,85 1/4
Holandja 12,11 7/16
Francja 171,12
Belgja 178,12
Włochy 129,87
Niemcy 20,37 1/4
Szwajcarja 25,10 i pół

Paryż, 30 września

Londyn 171,20
Nowy Jork 35,32
Belgja 96,20
Włochy 132,25
Szwajcarja 681

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 30 września 1926 roku.

Za 100 złotych:

Zurych 58, Berlin 46,335 — 46,815, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,33 — 46,57, Gdańsk 56,98—57,12 Wiedeń czeki 78,— — 78,50, banknoty 77,90 — 78,90, Praga 375,75, Londyn za 1 funt szterl. 42,50.

Dolar w Łodzi.

Pod wpływem wielkiego zaofiarowania materjału dolarowego, kurs dolara w obrotach prywatnych uległ wczoraj zniżce do 9,00 w płaceniu i 9,01 i pół w żądaniu. Tendencja słaba. Popyt mierny.

Bank polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie walut zgłoszone na giełdzie urzędowej.

Spadek cen bawełny.

Rynek bawełny, pozostający od dłuższego już czasu pod znakiem depresji, przebył w tygodniu ubiegłym sensacyjną wprost zniżkę cen.

Między 22 a 29 września spadła cena bawełny na giełdzie nowojorskiej za 100 kg. z 16,45 na 14,50 centów, t. j. o 195 punktów w ciągu tygodnia. W ten sposób cena bawełny zbliżyła się do stanu przedwojennego (w roku 1913 wahał się kurs bawełny w New Yorku między 12 a 14,35 centa). Uwzględniając ogólną zniżkę cen, stwierdzić należy, że surowiec bawełniany jest obecnie tani.

Przędzalnie wstrzymują się z zakupami w przewidywaniu dalszej zniżki cen.

NOWA POŻYCZKA RZESZY.

Spodziewane jest niebawem otwarcie subskrypcji na nową pożyczkę Rzeszy. Nie jest zdecydowanem, czy w grę wejdzie rynek londyński lub nowojorski, czy też wewnętrzny niemiecki.

Oto prawdziwa niespodzianka!



Tak doskonałym tortem chciałabym w najbliższą niedzielę również i mojej rodzinie sprawić przyjemność, jeżeli mi Pani zdradzi tajemnicę jego przyrządzenia. — Proszę Pani, to nie jest żadna tajemnica, przepis do tego smacznego

tortu kawowo-czekoladowego z kremem

wydrukowany jest obok w odcinku. Prócz tego znajdzie go Pani wraz z licznemi innemi przepisami, według których każda gospodyni może tanio upiec najdoskonalsze torty i ciasta, w książeczce Dra. Oetkera. Do nabycia w każdym składzie, gdyby jej zabrakło, trzeba napisać wprost pod adresem:

Dr. A. Oetker, Oliwa.

Przepis na ciasto: 20 deka cukru, 3 jajka, 4 łyżki stołowe wody, 10 deka mąki pszennej, 10 deka Dra. Oetkera mączki „Gustin", 1/3 paczki Dra. Oetkera proszku do pieczenia „Backin", 1 paczkę Dra. Oetkera cukru waniljowego. **Przepis na krem:** 1/4 litra mleka, 1 paczkę Dra. Oetkera leguminy czekoladowej w proszku, 12½ deka cukru, 1/4 litra wody, 5 deka kawy, 12½ deka masła, 2½ deka tłuszczu roślinnego (Ceresu lub Palminu). **Przyrządzenie ciasta:** Trzy żółtka ubija się z wodą, cukrem i cukrem waniljowym na pianę i dodaje stopniowo mąkę i „Gustin", zmieszane z „Backinem". Wreszcie miesza się z masą pianę z białek i piecze ją przy łagodnym ogniu w tortownicy. **Przyrządzenie kremu:** Z 1/4 litra wody i dobrze zmielonej kawy zrobić odwar kawowy i przyrządzić z niego, z mleka, cukru i leguminy czekoladowej - budyń, który należy mieszać aż do ochłodzenia. Tymczasem miesza się przez mniejwięcej 1/2 godziny 12½ deka masła i 2½ deka Ceresu lub Palminu na pianę i dodaje po łyżce chłodnego budyniu czekoladowego. Ochłodzony tort kroji się na trzy równe warstwy i przekłada je kremem. Wierzch i boki smaruje się również kremem i ozdabia się nim wierzch.

Znak ochronny

Zastępca: JÓZEF MONTAG, Łódź, Północna 8. Tel. 3129.

8-KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Marji Hochsteinowej

— Wólczańska 23, tel. 14-27 —

Zapisy trwają. Czesne w klasach wstępnych **od 25 zł. miesięcznie.** Kancelarja czynna w godz. urzędowych.

„Dom Dziecięcy"

prowadzony systemem prof. Montessori w specjalnie na ten cel zbudowanych salach pod kierownictwem p. Kapłanówny.

— Wólczańska 23, tel. 14-27 —

Przyjmuje się dzieci **obojga płci** od lat 4 codziennie w godzinach urzędowych.

BADANIA PRZĘDZY I TKANIN

wykonywa **Zakład Badawczy** przy **Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi, Żeromskiego 115.**

Rzeczoznawcy zaprzysiężeni

PANIOM

polecamy nasze

OSTATNIE NOWOŚCI

w gotowych płaszczach jesiennych i zimowych. Nasze wyroby odznaczają się przy zastosowaniu najlepszych materjałów doskonałym krojem i solidną elegancją. Ceny niskie! Prosimy odwiedzić nasz skład!

Emil Schmechel

ul. Piotrkowska 98 róg Przejazd.

Zaginął

PIES

doberman,

maści bronzowej z obrożą skórzaną.

Za odprowadzenie psa na ul. Tylną № 6 znalazca otrzyma **wynagrodzenie.**

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji angielskiego pojedyńczo i w kompletach

MANDELTORTOWA,

Pomorska 22, front I p.

Szpulmaszyny konusowe

do trykotaży i dla pończoszników

do sprzedania.

Zgłosić się: ul. Pańska № 42, m. 11 godz. 8—9 wiecz. — 5.-X

Swiatowej Firmy

OMEGA

precyzyjne zegarki do nabycia w firmie

A. KANTOR

w Gmachu Grand-Hotelu

Budynek fabryczny

Parter i trzy piętra, 25X63 łok. kwadr. każda sala z podwójnem światłem w śródmieściu, do wynajęcia cały lub częściowo.

Sprzedaż nie wykluczona

Oferty do Redakcji „Republiki" pod „Budynek fabryczny".

Matematyka — fizyka

Obejmę wykłady w szkołach średnich. Dyplom nauczycielski, wieloletnia praktyka.

Oferty: Republika „Prof. gimn."

Luksusowe mieszkanie

z 5 pokoi z wszelkiemi wygodami

w centrum miasta na I piętrze z centralnem ogrzewaniem od zaraz do oddania.

Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty sub „Luksusowe".

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9 — 11 i od 5 — 8.

Dr.

Jan Dobrowolski

Chor. skórne i weneryczne

od godz. 5—7, w niedz. od 10—12

ul. Andrzeja 3.

Dr.

M. Eljasberg

chirurg

Piotrkowska 66

powrócił.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Wschodnia 72 — m. 19. — 10—12 3—5 pp.

Zdjęcia do matrykuł i paszportów

po cenach b. przystępnych wykonuje fotograf

Laks

Lipowa № 9

Rutynowana nauczycielka francuskiego

(„Officier d' Academie")

udziela lekcji konwersacji i literatury francuskiej od godz. 4—8 po poł.

Wiadomość: Piotrkowska 84 m. 7 30

Z mego działu

dla chłopców

polecam:

palta zimowe, ulstry, ubranka, mundurki szkolne

Solidne wykonanie umiarkowane ceny.

Emil Szmechel

Piotrkowska 98 róg Przejazd

Maszynistka

poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. nin. pisma sub. J. L.

Kasa pancerna

okazyjnie

do sprzedania.

Wolborska 4. u gospodarza. 349

Fabryczna

Sala

przeszło 600 mtr kw. z transmisją w śródmieściu do wynajęcia. Oferty sub. „Fabryka 600". 27

Pokój

z utrzymaniem

do wynajęcia

Szkolna 24 m. 5

6000 zł.

pożyczę pod zastaw biżuterji, lub weksle dobrych firm zdyskontuję. Oferty pod L R do „Republ"

Dr. M. KOŁUDZKI

POWRÓCIŁ.

Spec. chor. wewnętrznych

w Lecznicy (Zachodnia 27) od 11½ do 2 w domu (Zielona 32) od 6 do 7. 3

SKŁAD

obszerny w centrum powiatowego miasta na Pomorzu od zaraz do wynajęcia wraz z mieszkaniem. Mogę ewentualnie dać swoją firmę. Adres wskaże administracja.

---

4 pokoje z kuchnią

do wynajęcia.

Nowo-Cegielniana № 20.

Mechanik

specjalista do **sznytów** poszukiwany ewentualnie zakład mechaniczny, który specjalnie **sznyty** wykonywa.

Oferty do Biura Ogłoszeń S. Fuks, Piotrkowska 50.

Potrzebne torebczarki

(specjalistki do klejenia torebek na akkord)

Wiadomość u dozorcy domu, ulica Piotrkowska № 91.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Panowie! Dbajcie o swoje zdrowie!

Przed zakupem prezerwatyw żądajcie 2 najpewniejsze i najlepsze wzory wraz z zajmującym cennikiem za 1 zł. w znaczkach pocztowych. Tuzin zł. 4—6—8 i 12 — zupełna gwarancja za każdą sztukę, wysyłka dyskrétna za pobraniem. Perfumerja Fedra, Lwów, Sykstuska 7 E (dom własny).

Młoda, inteligentna, energiczna osoba poszukuje zajęcia. Na żądanie kaucja.

Chętnie przystąpię jako wspólniczka do małego korzystnego interesu wraz z współpracą. Oferty sub „Energiczna" do adm. nin. pisma.

Kupno sprzedaż

Fisharmonję używaną 4-oktawową z reg. kupię okazyjnie. Oferty sub J. K. do admin. „Republiki" 486—3

Lokale

Do wynajęcia 3 duże sale nadające się na biuro, sklepy lub składy. Gwarancja bezpieczeństwa od złodziei. Wiadomość: Łódź, hotel „Savoy". 3

Przyjmę pana na mieszkanie, Kilińskiego № 129, front I p. m. 6.

Młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty składać sub „Młody"

Pokój umeblowany do wynajęcia, Wólczańska 4 m. 2

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane używalność kuchni. Przejazd 40. m 10.

Niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka metodą Berlitza. Neujahr Zielona 14 m. 6.

Oddam słoneczny, balkonowy pokój z urządzeniem o 2 łóżkach z dużego mieszkania, używalność kuchni, łazienki dwum nauczycielkom lub młodemu małżeństwu. Oferty „Tylko inteligenci" 3

Uczenice szkół średnich przyjmę z zupełnem utrzymaniem do obszernego słonecznego mieszkania. Oferty sub „Wychowanie opieka". 8

Oddam pokoik umeblowany panu lub krawcowej ul. Główna 50 m. 29, prawa oficyna.

Maszynistka, pisząca biegle, poszukiwana na godziny popołudniowe. Of. sub „B P"

Sklep, pokój i przedpokój do oddania od gospodarza ul 28 Pułku Strzelców Kaniowskich № 48.

Posady

Stenografji wyucza listownie wszystkich instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8

Potrzebny subjekt fryzjerski, Narutowicza № 29.

Nauka wychowanie

English teacher, diploma London, newly arrived, gives lessons At home 3-5. Radwańska 8 II piętro 3-X

English Lessons given by an experienced Teacher Zawadzka № 44 m. 9 front. 1

English lessons od 5—8 Piotrkowska 64 m. 3, front II p. 12

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand, Traugutta 2 I fr.

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 9

Konkurencyjne i smaczne śniadania, obiady i kolacje wydaje cukiernia A. Kowalczyka, ul. Andrzeja róg Gdańskiej. 2

Kroju szycia i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych, oraz bieliźniarstwa, haftu ręcznego i siatki, Żeromskiego Nr 78 m. 52, parter II-gie wejście

Na raty wszelka manufaktura, firanki tanio, Kredyt, Nawrot 15, I sze piętro 5-X

Poco przepłacać? Fotografja „Studio", Północna 29 wykonywa 3 fotografje do rejestracji paszportu, matrykuł od 1 zł na żądanie także na poczekaniu

JAK TAM Sz. pan względem manufaktury? Na raty! absolutnie wszelkie towary najtaniej się kupuje u Leona Rubaszkina, Kilińskiego 44 tel 35-48.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.